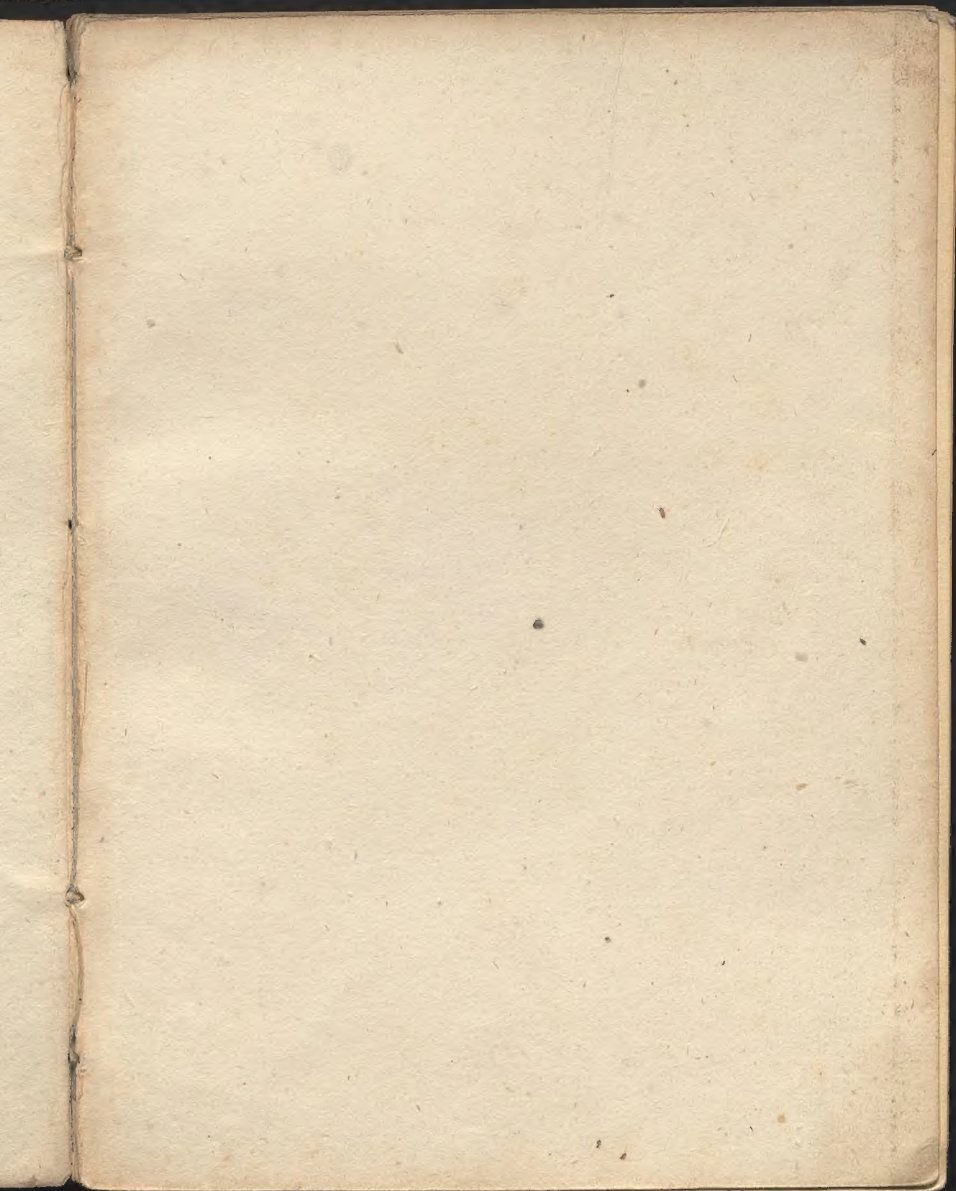


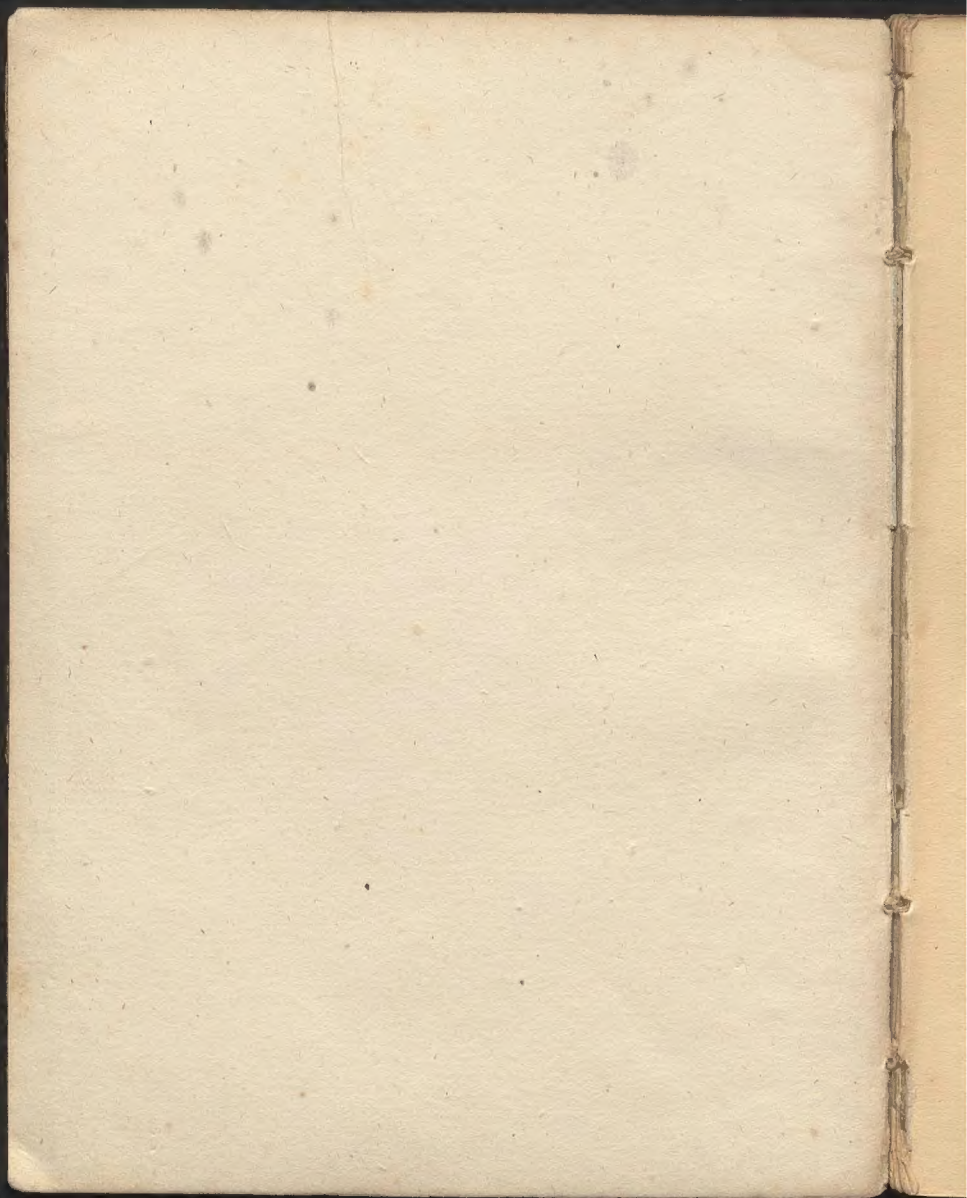
5455

LIB. 1887

N. Inno. 5455.

20th. Jan.





10
d
f
j
n
n
l
de
ra
z
sz
w
ce
n
n
r
u
gi
n
n
d
d

1

Lipiec 1840

19^o w niedzielę o 7 godzinie pożegnawszy się z przyjaciółmi
którzy mię aż do rogatki odprowadzili wyruszyłem ze
Lwowa. Wpierwszej wsi już na drodze tysiątem mówiącą jak
kobiety, ie taki młody i już się w drogę udaje. Przyszły
już ze zmiotką do Kozic chiałem zanoćować jednakże
niemożna było dla braku stomy, z resztą dla tancerzy, któ-
rym strypiciel i basista przegrywali; posiliwszy się wiewerzą
lichą przypatrzywałem się tanciom dziewcząt, które z Janowi śli
do Lwowa z Jagodami; szerególniej się odznaczała ładna La-
rania (Laraska) Ruszyłem dalej do Domazyna wioski ciekawiej
z młynem parowego który niejakiś hrabia teraz ze swą
szkółą wystawit. Okolica aż do Janowa dosyć nudna. Straz
wioska przed Janowem ma słizne położenie; muirowana
cerkiew na górze, w górze zaś ciekawą są pieczary, w nich
przesłanego roku widziałem wtaśnorgizne imię Króla Jana III
mówią że pieczary te konia się w Kijowie i że niemi Boho-
rodzica uciekała przed Sattarami. Jeden chodnik tych pie-
czar idzie na dół i ma mieć swój wychód pod stawem, dru-
gi zaś do góry i ma się kończyć pod cerkwią. Polizore opisa-
nie tych pieczar i rozmiar najdaje się w mych zapiskach
Koto góry Straza jest druga góra zwana Walcowa hora; wi-
dok stąd cudny, przed sobą masz Staw janowski, ugięgający się
do Gródka i do Komarna za ^{niem} ~~lucem~~ góry lesiste; po prawej ręce za


stawem małe miasteczko Janów, dalej staw daleki. W pieczarach w
strachu schroniła się ludność przed Sataremi; gdy Satarzy cięgnęli dro-
gą, jeden z pieczary zawrtelit z tułku dawnoży Satarów. Lechcy się
pomścić obstąpili pieczary, przy wnieśliu stomy zapalili i tem sposobem
całą ludność wygubili. Janów zatopiony pewnie przez Jana III ma Kosci-
tek z przestęgo wieku murowanymi wewnątrz malowanymi. Wkrucicie na
doku są schooty wiadące do grobu tam w prostej drewnianej trumnie
leży Konstantyja z Bratysławkich Doniatowska matka Króla Stanisła-
wa Augusta; kobieta olbrzymiego wzrostu jeszcze dobrze dosyć racho-
wana ma tylko na sobie kopyśki podartą, może po wiejsku była pocho-
wana a nie rzęzi wstążkę lity amaranthow, której urzędnym Kawatek
i Jabłonkiemu Kajetanowi dał. Janów jest miejscina kameralna w
niej wiele żydów, razędy dom porządku i stacyja jednej kompanij
piechoty węgierskiej (Pł Mariafay) z Janowa idzie lasem droga do góry
kolo porządnej murowanej Karczmy. Janów było starostwo dziś kameral-
ne. Droga aż do Skła znowu pusta dosyć.


20^o Wraz z rano ruszkiem się z gościnnia od figury kamiennej, alejgd
Skła Stawnego miejscy Kapiełami wiarzystemi. Tródt znajduje się
w pięciogłystym gruncie jest obite deskami z niego wody do Tazienek
pompują. Za źródłem jest niewielki lasik rosnący niby to park
w nim ku południowi Kaplica, ku zachodowi, wójskowe Kapiele z
osobnem źródłem, porządne zabudowanie z ogródkiem opatki (niane)
retekietami i stierzone wartą. Pomieszkania dla gości gdzie także re-
nada Tazien mieszka mają z prądu duża fale z chorem na mufy:
kz, fortepianem i billerowym pobocznym pokojem. Tu dają się ba-
le. Tużkle są goście jadają obiad i kolacyja razem. Zabudowanie
z Tazienkami ku północy, w nich Tazienki dosyć niechlujne, oprócz
cytereńk ścian stolika, stolka i dwóch wanien nic niema. Jest tu
w tym budynku parowa Kapiel i Kropiśta. Ku północy ^{udniowi} jest domek
latni L. Dillera na przeciw są dwa pomieszkowania gościnne na piętro z
filarami i gankami. Licplice Skielkie za Króla Jana III który tu bawił
nieukraszone ładniejszą pewnie miały widok; ku północy Skła,
jest duża napietnia L. Dillera; w niej dwa młyny do tarcia dynat oraz dwa
kottły na napiet; ku zachodowi kolo lasu jest duże wodto, bardzo głębokie
w niem wzbucha dobra woda wie się to źródło Zaraszk; albowiem Fo.
bierze lubię tu polować, często młotki rwe z wiesniaczką Zaraszką

odbywał na miejscu króla tego schodzą się wieśniacy ze Skła i z Haryska 2
do tego źródła również jak i do drugiego zwanego Tereska, i namigłkę
króla zabawami i grami obchodzą. Dział Tereska otrzymało źródło od dru-
giej Kochanki Jana III. Stworzeniem nawet i Sobieski dla wieśniaków miał
zapisać pewny posag, ~~ale~~ który co roku losem obrane dziewczę pobierają.
Kto należało do starostwa jaworowskiego, ma duży staw z którego rzeka
Skła idąc do stawu jaworowskiego i Krakowieckiego wypływa. — Zjadłszy
objad razem z gośćmi składających się z fajnych prawie penjonowanych
wojskowych Niemców, którzy myśleli iem również do Kapieł przyjechał
wyruszyłem po objedzie do półmili odległej wioski Haryska
leżącej tu północy w doły, przyjemnej okolicy. Przed ~~wszystkim~~ stoi mogi-
ła w której spotkałem kapiełisko pogrzebne w piasku z kamieniami
urn i zgliszcem. Haryska ma duży młyn, browar i inne zabudowania
pomagane skarbowe. Długi staw w którym się z obu stron drewna kapieł
i przegładają żłobki wiośniące po stawie Tabędzie. Beztek ten staw
bierze z rzeki małej która z skłoty prostopadłej u dołu z czterech
dużych źródeł wybrucha. Dalej leży na górze pomieśczenie leśniczego
dawny ramek do którego piękna alea z lip od źródła prowadzi. Długo
stare. Widac jeszczewały czterograniaste z okragłemi po bokach ra-
welinami. Za pomieszkaniem leśniczego wrodoł tych wałów piękny
ogród w nim odwieczne kaptany. Z dawnego ramku nie nie poroścata
tylko jedna brama na piśtro, dawniej na dwa wysoka z pomieszkaniem
mi, oklepiona, zewnątrz z frącego marmuru tablica z napisem że ramek
mistrzowski wybudował w XVIII wieku a nad bramą herby marmurowe
włoszowski. Teraz po obu stronach tej bramy dobudowane są owczar-
nie. Za zamkiem ciągną się duże bory i lary pełne zwierza ulubio-
ne miejsce polowania króla Jana III. W tych borach ma być urogo.
ko Majdan z dużemi skatami; pomiędzy innemi jedna skata z dre-
wem na górze w środku ma długi ie można przez nią przeleść.
Kobiety koto Skła mają na głowie crapezki białe z czerwonym w
środku deseniem; a białym denkiem, koto Jaworowa kobiety crapez-
ki te chustki obwisują nakrytą turbana i koniec spuszczają w tył
chustki te białe mają kitarę czerwone wlotkowe koto Ciernelawy
a crapezki denka zielone. Długo stał się obwisła wałowa kapłone
w spódnie obraca w Skle. Wieszczę wyruszyłem ze Skła minąłem wieś Jagów
po drodze spotykałem ludzi idących z targa z Jaworowa. Z trzy ciwieri

mili przed Jaworowem miałem przy blaszku zachodzącego słońca, ładny widok
w dół dużego stawu jaworowskiego. Na konie przez blisko czterech mil długi
przedmieście lwowskie dostałem się do Jaworowa. Tam nocowałem u brata
M. Najewskiego i widziałem parę sędziów kollegii Dworskiej.

21^o Rano ~~zjawiliśmy się~~ obsiedłem Jaworów; miasto dość wielkie i por-
ządne leży nad dużym stawem, chodniki w dużym rytmie brukowane
miasto ma dwa długie przedmieścia, lwowskie i krakowieckie, które
się do 2 mil ciągnie, sklep korzenny Najewskiego, aptekę, bóżniczydowską,
magistrat. Właściwie tu konnica węgierska. Kościół katolicki jeden mura-
wany z dominikańskiego klasztoru przerobiony, jednakże, niema
przy nim żadnych zabudowań. Klasztor ten stawny był drukarnią
Święty należała ona do Dominikanów a nie do Święty, ostatni był tytu-
ko zawiadowca onęgie jak to widziałem broszurkę zawierającą usta-
wy Kapituły dominikańskiej niepomnę z którego roku, gdzie upo-
mina się drukowane w klasztorze Dominikanów. Woltanu po prawej
ręce jest w górze matka bożka pokazująca się w obłokach a na
dole bitwa pod Wiedniem, mały obrazek dość niezgrabnie
malowany; na chorze jest obraz przedstawiający z prawej stronie So-
bieńskiego na koniu depiśniętego Turków, po lewej Bija I. siedzącego
z Kardynałami któremu coś podają i w środku stupa w górę trzy.
ma czarny orzeł leuty; Janina na słupie jest duża namalowa-
na karta z potężnym panegirycznym Tawiskim. Obraz ten pewnie sta-
nił na ozdoby bramy tryumfalnej w Jaworowie stawianej Józefowi
który tu lubiał przebywać. W zakrytych przechowywa duże srebrne
płyty z kielich kaptalnie wyrobiony z 4 aniołkami niosącymi
narzędzia młki pańskie i u góry jest napis: Ecclesiae Jaworovi-
ensi sponsae suae Lucas Witkowski decanus Leopold. in sui memo-
riam d. R. D. 1655 M. S. d. 8 m. p. F. 34. — Dawny kościół parafialny
zakończony przez wstydliwa dzieła Opolskiego znajdował się niedaleko
dzisiejszej Verwalterij koto stawu, dziś rozebrany tylko kilka
starych drzew oznaczają miejsce. Przy tego jest duży browar w
Jaworowie trzy cerkwie ruckie drewniane jedna na krakowieckim
przedmieściu, a dwie w mieście, przy jednej siedziaty Bazyliański dwie

mają dosyć ładny wygłówniony dom, chodzący po wiecku, mieli Bazylian, który im nabożeństwo odprawiał. Jedną z tych Bazylianek umarła druga zaś opuściła cerkiew. Wokół stawy gdzie Verwalteryja stał zamek są jeszcze do dzisiaj widne okopy i wały porządne z bastyonami wypanami. Wzajemnym było pieniądze za Sobieskiego jeszcze tam jest piwnica wielka w której różne kominki i aparaty do topienia. Pieniądze te pewnie bita Lit. Lit. Białyni; dostatem w Jaworowie srebrnych grosi groszy Sobieskiego z r. 1685 jest tam na dole pod Bitem, Łogoniz i Janina herb  a pod papierem litery T. d. B. Kto wie czyli pieniądze ten nie jest z mennicy Jaworowskiej. Do sciany wprost w leżenie Verwalteryji wmurowany jest zbrojny rycerz leżący z wygięciem rąk, pewnie tutaj jest za nagrobek w którym kościele dziś pobielony i wprost postawiony. Z ramienia miał dawniej aż do kępy (małej Burzy) rąstoj dnie drzewa. mi ich mości. W tej kępie według jednych głata mennica, według drugich zaś kuchnia królewska. Sopowna że Sobieski chętnie w Jaworowie przebywał, dotąd jeszcze jest w dworcu w zakładzie Bzoolinskich wplot. acony obraz z wstokim podpisem przedstawiający rycerza, który Sobieski dawał postom wstokim. Łodzi jaworowskiej prowadzi obszerny handel żywnością, której wokoło zakupują, sortują i do Lipska, Wiednia i t. d. posyłają. Sunt srebrny ptaki się od 50 zł. W. aż do 52 zł. W. W. (finał Pr. Kąfur) Bra rynku są w Jaworowie dwie fteudnie; za ratem w Jaworowie znajomości z Korczynskim pisarzem od Verwalteryji, w którym Janiskim i ruskim xędzem. Segor dnia jeszcze udatem się przez Czernieław, Białogów, Ajnowiec, Lubawów do Błeszyca. Droga nagrodziła same piarki i lazy, będzie z Jaworowa do 6 mił. 22. Pieniążem w Błeszycach gdzie nie żydowska zdatka, gdyż nie ma mogłem opaci a przecież za noleg za zajęciem trochę; mleko muwiątem 20 zł. m. zapłacić. Błeszyce płynie jest porządne miaśteżko jednak bez osady wojskowej. W rynku stoi duże zabudowanie; w nim mieszkają mój znajomy Sędzia Zygmuntowicz którego jeszcze z miedzyki poznatem są tam kancelaryje na gościnie dominikałne a na dole, sklepiki żydowskie, w rynku bowiem same żydy mieszkają, na przedmiesciu tylko

jakas widziatem panis i micoskajęc w domku panna. Oleszyc ma bro-
war duży, piękne owczarnie, dwor z zakładowaniami i ogrodem słynny
w którym aleje strzyżone odwieczne i oranżeryje. Ślad drożę z duba-
cowa do miasteczka Oleszyc są koto drogi wysadzone duże aleje
lip odwiecznych rękę podobno jedne Sobieskiego matki pogrzebione.
Kościół Tainowski murywany ma wpragu jakiś nadgrobek i napi-
sem golyckim leży tak wytały że już nie krom słowa: anno wy-
cyczać nie można. Po obu stronach drzwi umurowane są dwa na-
groby z białego marmuru dziś pomalowanego na czarno, bez pod-
piotu podobno Siemawskich jak mi kiedyś mówił. Z lewej strony ry-
carz zbrojny leżący na dwóch podnożkach z rąk z rękami nogami na
pierwsich ma Tainach, brodaty wargi okazują starca głowa zaś z przodu
równie wystrzyżona na czoło potem znów koto usów również wy-
strzyżona i ma ten kształt  podobnie jakis utwór nogi jedne-
mu rycerzowi jednak przycięty stolarz jakiś dorobit mu inne lubo
niegrabne. Kobieta po prawej stronie w niezbyt starym wieku leży
na jednej chustce z kutajami. Głowę ma zakrytą chustką która na-
kształt fraku po razie siewa; pod garstem również ma podwigu-
ne rękawy opięte wyzierające z pod fraka karbowane drobno, stan
niekiedy woskim fionistą od sukni u dołu fionkiej w górę wos-
kiej idzie środkiem aż ku podwizganiu gardłowemu fion przez
piersi. W kościele nie niemaż osobliwszego krom jednego doży-
Tadnego dużego obrazu na lewej ścianie przedstawiającego nabożni-
stwo odprawiane przez mnichów w kościele ze skaut wykutym,
inny zaś w kaplicy lewej przedstawia Samarytanek z Józefem wy-
mawiającą. Wtody kiedyś Tainowski u którego widziatem w potroju ja-
kimś niestarym gospodyni prosił mnie na śniadanie leży nie z osta-
tem is. Drogę tego jest koto Tainowskiego kościoła świątelnia gdzie ubo-
dny przez masyne naraz 30 morków motaję dla dworu. Oleszyc
maży tuż kościół murywany ruską. Pojeźdźcy się z Lysymu-
wipen, ratując się niegdyś z wielkiego którego by mnie był
niegdyś kupił w wynurym raz do Dubaczowa. Mate-
Kroś. miasteczko z magistratem niegdyś starostwo, piękne dziś żydów

Stoją tu kuzary; Ksiądz Taciński ma drewniany, przy którym 1757 Jezuita
mistrz odprawiali. Jest jeszcze tutaj cerkiew ruska drewniana, druga już roze-
brali i gnieś sprzedali. Dubajów leży w równinie, ma browar i duży muro-
wany spiklerz; rzeka wypływająca ze stawu zwie się podobnoś duba-
zówka; w niej re Kapatem. Dubajów był niegdyś obwarowy. Zjadłoby tanie
śniadanie w rynku w trattyerji Szwarca, gdzie młoda młynarka czy
piekarka w czarnej chustce relotnie robota aży wymorzytem do Lipowca.
Druga idzie samemi piaskami trzy razy z las dośc wielki rosnący
wrodek trochę dębny. W Lipowcu zwanym od Niemców Linderbau
mieszka 11 familij ofadników niemieckich; u nalezdo pastorału Dąbrowsa
W karczmie lipowieckiej rejachaty jakieś 2 panie i dzieciem służącą i jakimiś
panem w powozie. ~~W Lipowcu~~ Jedziata żydowska koto otwartego okna i fujta;
jedna z pan młoda ramkista jej okno mówiąc że to nie zdrowo siedzieć koło
okna na przeciwu; widac że u niej prawdziwie to wpojęne jej było od matki
niekognującej lub też na perfyji. Wios Brachaczów racyna już obwód
przemyski; gdyż tamte miejsca leżą w obwodzie żółkiewskim. Kobiety
tutejsze noszą na głowie chustki z czerwonym filakiem i czerwonymi
kutasami. W ogrodzie panoskim widac okopy z wypanami bastyonami
na niel stoi teraz dwór z pięknym ogrodem. Jest tu także cerkiew
ruska drewniana i wielka owczarnia. Łotok Chmielnyk dzieli to
wios od drugiej kameralnej woi Czernelewa. W woi tej jest stud-
nia z wódtem świeżej wody, o tej studni mówią że tam w niej jest obr-
leż niekajden widzi tylko jursolwiy. Obras ten miał jej i niegdysiac
przy manasterze czerow który stał niedaleko studni, jeżnak gdy
~~do~~ monaster zniszczono obraz znikł do studni. Woda ta ma różne
wydzwiać stabsi. Między ludźmi panuje wielki przednówek tu
tak że niemają co jeśi niektórzy żyli trawą, mudyżi zwi e niegratego
ziarna chleb rośia. Wios Czernelewa dośc oła hadacza i a poganokie
mi rabytkami gonisego musi być ciekawa jest tu bowiem użgoire.
Ktoś re prawie na igrzyska dawniej służyło zwane: Wios ta ho-
wrotem do Jaworowa nazyw wiozorem i podobtem się kapaci. Potowa
pieczy i garnuszek mleka kofitowata tu 25x Ww. Wniezem to jeżcie tu
nadmienić że mieszanek w Jaworowie i Dubajowie chodzą w mieśco:
kuch okiernych witach przy których są białe rapizie i fiamerunki.

W Lubawowie chciałem oglądać dawne przywileje, mówiono mi że są zamknięte w kasie in der Depositenbank, jednak nie było klucza, bo przez 2 roki wziął do Łotwy.

23⁰ Przwatka. Wieczorem wyruszyłem pieszo z Jaworowa. Droga ciągnie się przedmiesciem Krakowieckim przez dobrą przesyłkę milę; jest nawet tutaj cerkiew osobna. Długoż jeszcze to tutaj zapisać i z mi krótko Wikary z Jaworowa, dosyć biegle w dziejach krajowych, którego poznałem wraz z krótkim ruskim w Jelenie u Majewskiego, opowiadał że się w cerkwi w Jaworowie w księgach zapisane znajduje jakoby List wielki miał służyć: zapowiedzi w Jaworowie. Długowoz przedmieście jaworowskie przyjeżdża się piaskami samymi do wsi Wulka. Na boku stoi napiernica (podobno Donarance) ludzie tutaj są oraz miejsc. Kanie przedmieścia jaworowskiego i z Leonielowa trudnią się dostawianiem na woję grubych desek dębowych, które w serie w Łotwie nie robią; deski te używają w Gdańsku do okrętów. Jeden dzień kosztuje jezwierz. za dostawę od sąga do Żelichowic za Radymnem, gdzie się te deski są same spuszczały, ptaki się po 30 k. w. za ruskie zaś od jednego desku po 2 złr. w. Każdy jadący bierze na wóz dwie deski jedna grubą. drugą cieńszą: krótszą. — Droga do Krakowa idzie wciąż równą Kawałką. są lasy piaskami, potem grobla do miasta koto piśknego młyn na 8 kamieni front bardzo ładnie zbudowany; miejsce gdzie woda kóta obraca kręte z dużymi oknami ma ryby niebieskie i żółte barbowane. Kieśniacy tutaj w języku wiele mają wtasiwość: cyma. To znaczy wiele — tonu nie tiamka — nieparmiatać tego i. t. p.

24⁰ Przwatka w Krakowie u żyda, który mi nawet kilka rozwiasek nie chciał przywieźć ein fihain Maider. Rozповідаł mi że żyd że była rewolucja w Przemysłu. Krakowic mała miścina najwięcej przez żydów trudniących się furmanką zamieszkałą leży nad dużym stawem Krakowieckim. W miescie w rynku jest piękny murywany kościół z ładną fariatą gustowną mającą różne rzeźby i napis Deo et populo 1775. Wchód zdobi ładny portyk na czterech przystępach.

Stupach. W środku jest kościół ten dość obelony, ma obraz cudownej mat-
ki bożej ukoronowanej. Po lewej ręce wisi portret jakiegoś kanonika do-
brzej tuszy z krzyżem złotym na piersiach oraz drugi obraz na którym
młody rycerz ubrojony z rozrzuconym niewieścim ptaszkiem i szarą kł-
czy na skale i na poduszce korony trzyma w górze w obłokach obraz
małki boskiej z dziećmi z lewej ręki oriel polski trzymając bęsto i
jabłko. Przedstawia ten obraz pewnie Łetnera z XVIII wieku (albowiem ma
na głowie junder jusz) który koronował pewnie Łetęjszy obraz. Na dole
długi panegiryk wystawiający Łetnerów z podpisem poświęcenia Anto-
niemu Łetnerowi kapłanowi wotylnikiem starosie Kostnic-
kiemu. Na drugiej stronie na przeciw jest piękny również wielki
ostrych z panegirykiem i dedykacją Wincentemu Bętkowskiemu bur-
grabieemu lwowskiemu, przedstawiający zmarłych wstanie panoskie.
W Krakowcu stoja husary, żydzi mają bóżnice i ⁹⁹ jest przy tego tu 2
traktyjermie katolickie. Za Krakowcem mają sigdier jakies ruiny mia-
sta znajdować, lecz nie o nich nie wiem. Wierci miła za miastem jest ładny
ogród Krakowiecki, z wodami, alejami, kłębami różnych drzew, mate-
mi wodospadami, trzajem oranżeryja, potażarnia. Jest tu ładne pomie-
kanie pana z 4 kamiennymi sfinxami na których amoski jada. Wogro-
dzie różne fawki bramy: domek ft-releki maty; drzewa stare nadają
temu parkowi wale uroku, chociaż w równinie leży. Poznałem się
tu z młodym ogrodnikiem uczynnym cytowiekiem, który ładne
ma na piśmie pomieszkanie. Naprzeciw ogrodu po drugiej stronie
drogi jest duży piękny dom gościnny teraz pusty a dalej browar
czy gorzelnia. Od wsi Zaleska wola 1 1/2 mili od Krakowca zaczyna
się dopiero wypany gościniec cesarski. Spotkałem tu nierównie lwow-
kę, powracającą naraż piechotę. Za wsią Dunkowcami pod Radym-
nem przewozi się przez rzekę San która tu głęboka lubo niezbyt
szeroka. Rzeką tą ważną jest dla badacza starożytności bo wyrzuca
często różne rzeczy n.p. swą głowę metalową i dla badacza przy-

rodz jest ciekawa, w niej odkryto bariem ogromną głowę stonia którą
F. Zieduszycki w czołopismie Głosiniskich opisał. W ścianie są ogromne
ryby. We woi Duncowicki płynie rzeka Wiśnia. Od dworca do Radymna
do głównego gościńca rachują 12 1/2 mil. Wiażdżęko Radymno leży na
wzgórzu ma wiele żydów i katolików trudniących się kręceniem powozów
Przed wchodem do miasta jest mogiła nad Janem onej mówią, że gdy
ją spalili kaźden przyniosł w ciapce ziemi i wisie poganioka. Dalej na ci-
jeziorze Janie. Radymno miasto stare bo już w XIV wieku przez Marię
Królową Węgierską biskupom przemyskim darowane, ma dosyć wielki
Tadny Kościół murywany; w nim 7 Oltarzy. Zaczęto kościół budować
Kosztem proboszcza Kuratora Sebaštiana Zawadzkiego i jego następcy
Franc. Gorzliniego; wybudowano go całkiem i konsekrowano 13 29
ponowiczał go r. 1730 ruffagan przemyski Andrzej Pruski. Kościół ten
daleka, równie jak całe miasteczko od Jaworowa malowiczny ma
widok. Kaplica po prawej stronie ma namalowanych po ścianie rój-
nych S. Polnicki n.p. S. Biełława, Jakub, Jakuba, Stepa, 40 msceników Jan-
domirskich, ratoryjnie kłopotu Starosiedleckiego, Trzebnickiego i t.p.
W Oltarni S. Wiktoria jest bardzo stary obraz tegoż świętego. Oltarz
S. Agnieszki (?) jenna z barankiem ciekawy jest bo u grodu obrazu na-
malowany jest dawta tego obrazu z XVII wieku pewnie mieścanin z Radym-
na z żoną i dziećmi. Jest to ciekawy pomnik stróżów, dziecko w kołmi-
bi białej, miosuranka w różowej ~~de~~ sukni czerwonej kacabajce z nie-
bieskim rękawem i krótkimi rękawami, ma korale na szyi i chustkę białą
na głowie zaś czepec z złotą głowiną na uszy spadającą z czerwonym na
przodzie lamowaniem. Miosurancin Kłuski ma kontusz z nie r-
prutekmi r- kłusami jasno zielony a żupan czerwony. Cerkiew drewn-
niana ma ściany malowane i złoczone całe wrota Józefa jest roku
1748 roku.

25. Sobota. Rano odwiedziłem zamek w Sosnicy miłą od Radymna
na południe odległą. Droga prowadzi przez starodawną wieś Świątę
(Świątę) Zamek zburzony w Sosnicy prawie cały stoi na wzgórzu
od południa dosyć wysokim, od zachodu zaś głębokim strzeżony
okopem; przez niego prowadzi drewniany most do mieszkania
sędziwego który sobie z ruin wystawił tu pomieszkanie. Pozostał

tyłk
Kap
stawa
był
języ
nie
w m
uro
trzy
tę b
trab
Kap
do j
dem
ko
Lry
Klon
prze
noch
26.
wan
por
wie
stro
Bonia
wszy
re g

tylko na północ kawał baszty osmickątnej; dawniej była na tej baszcie
kaplica w której jak mi mówiono „pan Wojewoda Stuchan na żen-
stwa” nad kaplicą były kamienne poręgi wieżowych. Zamek w Łosicach
był na dwa piętra wysoki stawiany przez Korniaktów diędiłow
jego w XVI wieku. W Łosicach jest także kościół tawński drewniany
naprzeciw zamku od południa jest na wyższej górze sad
w nim odwieczne lipy i kasztany które miejscowi niemają dodają
uroku. W zamku są jezera głębokie piwnice; w nich dawniej
trzymano ogromne zapasy win; nieraz do użycia wytworzono ca-
łą beczkę na pasach. — Wroclawcy narad do Rydzymna pod Łotą
ciągną do Austrii, gdzie jest ładna Helnetka z Brzozowa, wy-
kapawszy się jezera w Sanie wyruszyłem w drogę. Na drodze
do Jarostawia jest wieś Osława z ładnym pawilonem i ogro-
dem z klombami drzew, dalej Turawę gdzie Styżem dziewcząt-
ko śpiewające sobie piosneczki:

Oj hulata tańcowała dziewczka po Łanćucie

Przychodziła do domu o pierworzym Kogacie.

Przybywszy do Jarostawia miasta handlowego doryć wielkiego,
którego mieszkańcy trudnią się spławianiem batów do Wioty
przenocowatem u Szwaba, u którego wprowadzić dobry miatem
nocleg ale zato zbyt drogi t.j. w oberzy pod nowym światem.

26. Niedziela miasta Jarostaw jest duże, pięknie zabudo-
wane i po najwęższej części rzekami zasiedlone. Kamienice
porządne o 2 piętrach niektóre stare mają podpiwnienia a szklone
świadczące o dawnym handlu miasta. Jezera stoi w północnej
stronie miasta w ruderach dom wywoki, rebytek dawnego handlu
miasto ma 3 aptek i 3 cukiernie w herbie ma wieże, różnie jak
wszystkie miasta które używały prawa magdeburzkiego. Celnic-
re gmachy Jarostawia są: klasztor Bernardynów w nim z czarnego

marmuru tablica z napisem grobowym Ambroemu z Postawici
na Mielen Ankwiczowi chorążemu Nowogrodzkiemu zmarłemu
r. 1717 sturzył on za młodu na dworze Króla Michała, potem
walczył z Janem III na Ukrainie, Wołoszczyźnie, Węgrzech w Bu-
dzieku i pod Wiedniem, miał za żonę Judytę córkę Hieronima Ku-
ropatnickiego Kasztelana Kijowskiego z którą zostawił 3 synów; był
on prócz tego posem na sejm i deputatem trybunatu oraz pol-
kownikiem. W krużgarkach klasztornych jest portret Zawadzkie-
go dobrodziejstwa konwentu oraz portret młodego Polaka w czerwonym
futrze. Prócz tego jest też 6 dużych miedzionyłów fawistych z dedykacją
mi u dołu sławnym w Polsce osobom. Dla zapytania czy niema innych
osobliwości powiedział mi mnich oprowadzający, że może kiedyś
józefińska będa uciekawości, gdy obraz Wasyngtona namalowany będzie
i inne bitwy. Węzeł duch wieku XIX trafił i do uboższego klasztoru
i natknął mnicha grubym okrytego habitem. Słara jest to duża
kościół w zabudowaniach dokota jest umieszczona wojakowa fabry-
ka różnych mundurów i uzbrojen. W kościele jest 9 ołtarzy pię-
nych marmurowanych, prócz tego nagrobek Katarzyny z Symona
Zdzianickiej córki Szymona Szumowskiego i Anny Charień-
skiej, a żony Andrzeja Zdzianickiego zmarłej 1674. Nagrobek po-
żył matce syn Józef z Zdzian Zdzianicki. Dla ziemi jest płyta
kamiennea z moździcznymi dużymi kotami do podejmowania na-
niej herb Lew Płojący z napisu ratarłego widai że nagrobek
Konstantyjskiej Porogultowej zmarłej 1728. W przedwionku kościo-
ła wisza 2 duże obrazy; jeden przedstawia młodego męczyznę w
baracie na głowie czarnym w ptaszu niebieskim z gronostaj-
mi w krótkim czerwonym po kolana zupanie w pasie wybij-
nym i złotych butach przy stoliku zielonym nakrytym na którym
trzyma butawę, na dole podpis Janusius Dux (B. trogiensis)
drugi obraz przedstawia pewnie jego żonę słara kobietę z księ-
zicą

Kor i paciorkami w sukni czarnej i raruconym z tytu ptaszczyk kawo-
wej barwy, na głowie ma czapkę czarną okrągłą z wyłożeniem szeroki-
m futra brunatnego. Od białego kołnierza z kofuły wyglądającego widać
na dół rodzaj białego ręcznika. Kosciotek luterski mały stoi koło
szpitala. Klasztor piękny panien Benedyktynek pod tytułem S. Jana
relożyta Sophia Odrowąża Kostczyńska r. 1572 dziś w nim maga-
zyn wielki, równie jak w klasztorze młodszych panien stojącym
przed miastem na drodze od Przemyśla. Szkoły niemieckie mają du-
żę kamienicę założoną r. 1776. Cerkiew ruska murowana założona
ze biskupa Jerzego Winnickiego r. 1713 kosztem Znajkiewicza i in-
nych mieszczan Jarosławskich odnowiona za biskupa Ryty r. 1788
wyposażyt tę cerkiew Eliza Wapinska wojt Jarosławski zmarły
r. 1777 którego popiersie, równie jak całej rodziny tu się znajduje.
Zona jego Pelagia na popiersiu przedstawia ciekawy wzór stroju ko-
biat miejscich z XVIII wieku przed zaborem Galicji. Stłoda kobieta
w czarnym kaftanku czy sukni z czerwonymi sznurkami ma na rzy-
pasty, pod nią białe koszula na rzy na głowie ras czarny crepi-
ny kapelusz z dopiót okrągłym w górę rapietym wygięciem, w-
niec ten ma złote sznurki przewyżwane. Za carkiem wrota-
mi i wielkim ołtarzem jest zapieczkowana w ścianie biblioteka,
oraz popiersia biskupów ruskich: Anziellowicza, Szepetyckiego,
Ryty. Probostwo Tawinskie w Jarosławiu jest najbogatsze, był tu
proboszczem uzony kanonik Siarżynski. Od zachodu za miastem
jest wspaniały klasztor Dominikanów który tu r. 1817 z Bochni
osiedli. Był on jezuitów; porzuciwi Dominikanie na obrazach z jezui-
tów porobili Dominikanów ramy awosy białe ptaszcze wapien-
ne. W obecnym rabudowaniu jest tu i szpital wojakowy umieszczony
Kosciot wspaniały, wysoki, malowany; ołtarze złoczone, w ołtarzu
cudowny obraz Matki Bożej r. 1381 na drzewie tu znaleziony

Łomżyży innemi jest tu jeden ołtarz z samych relikwii w Kaplicy;
nad chórem w kościele jest popiersie kobiety w mitrze książęcej, pew.
nie żataryczelki Kostiżyny. W kurytarzach klasztornych są poma-
lowane różne cuda tego obrazu, oraz icikawe popiersia na
murze malowane króla Jana Kazimierza, Jana III, Jakuba Sobies-
kiego w niebieskim kontufu i czerwonym ptaszu, biskupa prze-
myskiego Aleandra Antoniego Fredry, Anny Alojzji Chodkiewi-
czowej córki Anny Ostrogskiej w ubiorze zakonnym (leż, zatarty)
Lubomirskiej w sukni z wyłożonym kołnierzem, jedna peret, na
głowie ma czapkę czarna, oraz obraz kobiety starej bez podpisu
siedzącej na krześle przed matką boską, w czarnej sukni, koto-
rzy ma fałbany i szaliki z przodu wisi jej różdż, rękawika po-
pielatego na nim złote zawieszanie, rękawy białe i złote nara-
mienniki w środku łokcia; na głowie ma zastonę białą, przegro-
zystą, pod nią czepiec z peretami i obręcza złota. — Do dziejów
miasta Jarostawia, które znane są z użonego dzieła o Jaros-
ławiu F. Siarczyńskiego to dodać należy że r. 1420 i 1434
Tatarzy a r. 1657 Tatarzy, Wotochy i Kozacy napadali Jarostaw.
Posiliwory się do kła pieczonka w Jarostawiu, gdzie nie mie-
cie nepotkat znajoma ze dwowa pokojowka Bnatgorate wy rufy-
tem do Przeworska, gdzie stanątem w gospodzie za miastem. Tam
przysła także jakaś panienka dożyć zgrabna i przytójnie
ubrana z parafolką i szalikiem z ~~Przemysła~~ Przemysła. Sama
się do mnie przyputywata i byłbym niezgorrze miał towarzysztwo
zdybym się był nie zobaczył z pierofym rowiennikiem i kolegą
z kolnym Bnichatem żdrzelskim zostającym tamie u Sędziego. Lp.
liomy do igła do ogrodu, gdzie poznałem się z Kadetem od Kira.
sietow Edwardem Łaulim, którym się arcykryżie Thadenoki opie-

Ku
w r
w p
a k
ne
2
mo
Lel
jest
sier
Kap
wo
(obro
neg
delij
r. 16
ro
Kam
Kie
mar
P
S
Bry
Dom
Dru
rym
nad d
re r
*) Ob

Kuje. Przesiedziawszy w przyjemnem towarzystwie aż do 1 godziny
w nocy przenocowałem u Zdrzelińskiego. To tylko jeszcze muszę
wspomnieć iż mieszkanie tutajsi noszą wroniowo-ceglane żupanę
a kobiety białe dymkowe lekkie jupki z rekawami (czyli tak zwane
nieprygaciółki).

27. Poniedziałek. Przeworsk niegdyś grodowe miasto
ma jeszcze znaczne resztki murów którego dawniej opasywały, w herbie ma
Leliwa, śniac założone przez Tarnowskich. Największą ozdobą Przeworska
jest starożytny klasztor Bernardynów, w którym dziś dom poprawy dla
siostry z fariatą z czerwonych cegieł gotycką założony w XV wieku przez Jana
Kapiestrana, którego ciałę dotąd pokazuje. Pytając się o starożytności i ciekaw.
włości pokazywał mi tylko jakiś Bernardyn imieniem Thaumaturgam
(obraz cudowny) O. V. Marias leży moje oko cłośc, tego tablicę grobową z czar-
nego marmuru w górę z obrazem (popielichim) polaka z wąsami w czerwonej
deliz jest to pomnik Andrzeja Justimonty Towarzystwa sanockiego zmarłego
r. 1663. Druga tablica z czerwonego marmuru ma napis grobowy w łacinie:
^{romiejskie} Kamień ryty dla dziecka Hieronima zmarłego 1623 r.yna Abrahama Leżenie-
kiego z Leżenic i Sofij z Stembergins Kostriancki *) - Zna cmentarz jest
marmurowa tablica z napisem:

D. O. zn.

Żyjąc sześćset pięćdziesiąt już roku wtorego,
Rodzenia pańskiego, czerwca dnia trzeciego
Trzydziestki pięć lat wieku już przeżywszy swego
Leżała z swiata Krystyna Zięciuszowej
Domu ozdoba a ty ortewierze wierny

Prosz niech jej Bóg na wieki będzie miłosierny.

Obijt A. D. 1652 Die 3 Junii

Drugą ciekawą budową jest Sara niegdyś klasztor Obozgrobiów przy któ-
rym dziś tylko jeden Obozgrobiowiec żyje jako proboszcz. Przed wchodem jest jakoby
nad drzwiami starożytny herb w piaskowcu wykuty lecz dziś niemożna go do-
nie rozpoznać. W kościele w jednym oknie jest jedna ryba z malowanym herbem Leliwa
*) Oba te nagrobki jak sobie teraz przypominam są w kościele farnym.

języcu jakimiś obrazem. W prezbiterium są na ścianie ciekawe nagrobki z
piaskowego kamienia. Nagrobek Rafała Tarnowskiego zmarłego r. 1412 w mu-
starożytnościach ~~nie~~ drukowany w środku przeknięty po prawej, a po lewej str-
onie probowiec jego żony Anny z żamotut i herbem katecy i drugi jakiegoś Boga
dara (stataneus) z herbem habdank niedłotym niewyraźny herb. Posiadają
oba te ryzunki równie jak obrazu w gotyckich ramach z napisem wiszącego
po lewej stronie. W środku jest w gruncie zielonym w obłokach srebrnych
Panna Maryja z włosemi blond z ptakiem niebieskim i przepaską czerwoną
Po jednej ręce trzyma s. Rafała Anioła z włosemi blond w sukni białej i w ptaku.
in czerwonem z brzegami złotymi zielono podbitym rycerza z siwymi włosami
w czarnej zbroi z złotymi wypustkami, oraz drugiego młodego człowieka blondy.
na białej sukni wdepcenie z czerwonymi wyłogami koto nich brunatnej bar-
wy herb deliwa na dnio niebieskim. Pan Jezus którego Maria trzyma jest w
niej w białej sukni. Po drugiej stronie stoi kobieta z chlebem na którym
winogrona leży w białej sukni i zielonym pteperu. Pod nią ~~leży~~ jest
trzy niewiasty: pierwsza w sukni czerwonej a ptakiem zielonym, druga
w ptakiem zielonym sukni paliowej z włosemi blond a trzecia całkiem
biata. Porzućmy jakiś kiedy który szanując ten ciekawy pomnik
ozdobił go złotymi ramami r. 1773 wyrył ex gothico jak po-
wiada rok 1409 leży mylnie bo jest to Rafał Tarnowski syn owego
pierwszego Rafała. Lepiej wyrytany ten napis jest u Nakielki
go: Borichovia. Do kofuota tego starego dobudował Kaplicę r. 1775
Franc. Chodowicz. Na kurytarzach znajdują się kilka ciekawych
popiersi rożnych Krzyżaków. Tawnego rektora Jeruzkiego Gas-
par Drużbicki z r. 1662, Portret magdaleny z Florodykuk, stoją-
kiej a potem bratwańskiej Dobrodziejki. tego kofuota. Na sali zaś jest
popiersi Małcieja Lubienickiego Trymafa, ~~data~~ i mnóstwo Krzyż-
aków bez podpisu między któremi pewnie jest i Nakielki leży
nikt mi o tym dokładnie nie mógł powiedzieć bo nie było Adja karo-
nika, przy kofuocie tym jest jakis Wikary który chodził w śladem do

12 Kuty: Duszynski. Murowany pojedynczy leży tądny klasztor i szpital
młotkiernych panien założony r. 1780 Antoni Dubomirski Kapitał Kraków.
Ki ze żoną Łosia. Jest jezuita w Przeworsku fara bóżnica żydowska z
wchodem niby to basztą okrągłą na której portyk z słupami. Pałac i ogród
X. dubomirskiego jest za miastem niewielon budowany w trójkąt i dwoma
skrzydłami, nad pokojami i składe rójnobaronego jest napis Salve w par.
Ku fa Kłomby, posłogi na posłumentach wrony, wodogbiory, mostki i t. p. owana.
nia stawiana w sposób hollenderski. Chłopi rekrutowcy pomimo słych dostat.
kioś chodzą często na bandy (zarobek) t. j. albo najmują się na składowość
pod dowództwem Hetmanów albo przyjmują służbę u kmieci dosadnich.

Lancut miasteczko wieksze z rynkiem dużym i ratuszem ma stary za:
mek przerobiony dziś na ratusz, kościół również w nowym gwiecie tądnie
przerobiony z posadzki marmurawa. Kościół ten z którego za Zygmunta
III Stanisław Jądnicki zwany Djabet zrobił bóżnicę kalwińską odnowiony
restat 1628 i na nowo poświęcony t. j. po śmierci Jądnickiego który zginął
w wojnie o psa z Opalińskim. Droga z Lancuta do Biełowa rażyna wie:
cej przybierać prowbów, gdyż dotychczas ku północy była równą i roz.
ległą. Inególniej nieknie wydaje się na potłucnie kościółek maty ościeniony
dużemi lipami na wysokiej Malarskiej górze jest on dziś pusty, lecz po.
tożenie jego winogrować kaze ie miejsce to wyniośle w pogani rucznie wiel.
kie miało znaczenie. Leży w półdrogi z Biełowa do Lancuta.

28 Włoczek. Przeszów dobrze zabudowane miasto leży na równinie
nad Włotkiem ma porządne kamienie o kilka pięt. Wzramku starem
który ma porządne waty podług regut Vaubana zbudowane z ceterem a
narożnikami jest dziś kryminat. Klasztor Piarów i t. d. ang przez Lu.
dentianne na Ostrogu i Zastawiu a wyposażony lepiej przez Jerzego
Dubomirskiego jest w nowym sposobie zbudowany, na froncie stoja w
nizach dwie rymskie osoby. Kościół farny budowa dobyte stara ma po
lewej ręce najpirod z kamienia nagrobki dwóch rycerzy jeden staży
z brodą, drugi młodszy z napisem: Generosus Nicolaus Pleśnowski

de Zerkow totius Presbiteri haeres et primus dominus in eadranos
liberalis et hospitalis beneficiis ex hallu decessit A. D. 1512 aetatis
suae 35 w górze umieszczone herb na dole zaś niewyraźna ptaśkoręba
na której 3 osób klęczy. Drugi podobny nagrobek jest zakryty. Trzeci na
grobek po lewej stronie koło ambony wyobraża kobietę. - Presbiter stare
gniazdo rodziny Presbiterów ma także na zachodnim końcu miasta
Klasztor Bernardynów, szerególniejszą ciekawością jest w wielkim ołtarzu
ptaśkoręba z białego marmuru wyobrażająca mskę J. Jerusa; dzieło
prawd zowie się zofie po obu stronach są w niszach klęczące figury
z familij Ligzów z marmuru szarego Fryery i jeden biskup. Po
prawej stronie jest na czarnej marmurowej tablicy wygrty przywi-
leż wladysława Warneńczyka dany r. 1440 w Krakowie Janowi Ligzowi
kapłanowi krakowski. Którym go podarł niebytności swej w kraju
(gdzi pojechał na wojnę) mianuje zastępcą królewskim, powierzając mu
wzorki rzędy w penstwie. Przywilej ten ma w górze napis: Ea potest
ca. W kaplicy cudownej Maryi L. są po jednej stronie odmalowane cuda
od pierwszego jej zjawienia się obrazu w r. 1513 aż do koronacji tegoż
obrazu w r. 1763; dla kostiumów dorzuci ciekawe prócz tego jest w tym
kościółce Tędy portret hetmana Sobieńskiego i w refektarzu Jerzego
Lubomirskiego i jego żony Niemki. R. 1513 na tym miejscu gdzie Klasztor
stoi zbudowano kaplicę, r. 1531 wyotawiono kościół ten po uniesieniu
jegoż przez Tatarów wytauli r. 1610 Snytek z Dobruki Ligz za kar-
telan faniomski i jego żona Zofia z Krasiniskich okazały kościół kło-
sty marmurem przystroili. R. 1624 zaprowadzono tu zakon Bernard-
dynów, których pierwszym ~~prezbiterem~~ był gwardyjanem Bernard Kaliniński.
Jako osobliwość pokazywano mi świeżo napisany rękopis cudów i his-
torji tegoż Klasztoru oraz drukowane kazanie in folio na koronację mat-
ki boskiej. Medali zaś bitych nie mieli. W Zerkowie nocowałem u żyda
przynętał mi się jakiś wędrowny piekarz którego się ledwie przybył;
miałem miastem na gospodzie rzemieślniczej u Heinricha Schmidt fra-
nka jak go nazywają piekarnia. Wobryż ze miastem na rapustanie

któ jestem odrazem jem malarz, chciała mi gospodyni dać majstra; ledwie
z tego wymknął. Zrejekhawory wieś Swięż dościgną przybytem
pięszu do Szyszkowa wieczór. Zmiałęzko to ma ratusz stary z wieży, kon-
wekt Kapucynów nowy oraz parafialny klasztor. Przy wejściu do miasta
na 2 oberze katolickie; w jednej rurególniej wiele drewnost. Przenosiawory
tutaj, ~~zawieszony~~ pod konetą udatem się nagażat z pieszow drogę.

29 Sroda. Po drodze miałem wieś znana Gosa Roperycka z piśknym
metacykiem i zabudowaniami dalej miałyzko Roperyce w którym
pełno żydów i kofiot murowany gotycki jednak bez żadnych pamietek
Roperyce pamietne są w XV wieku Bilug z kłizystami Ruskiemi.
Za Roperycami leży w równinie słizny Zamek Zawada w gotyc.
kim stylu świeżo przez hrab. Pacyński zbudowany. Wizerunek tego
zamku znajduje się w Przyjacielu ludu. Obok zamku jest także piśkny
ogród z parkiem i klombami. Dalej miałyzko Debica doścignę obierne,
pełne żydów leży nieporządnie zabudowane. Prawie całe przed dwoma
laty ogień spłonęło. Stawne jest z jarmarków na konie i z żydów zło-
dziej który tu mają bójnice. Za Debica przed Pilnem przebywa się
w Wistok. Okolica furególniej piśkna a nawet cudna wotafura z tej
strony południowej lasistej z której dzięki Wistok jak muśelnikowy.
chodzi i z strony również borami i wiofkami pokrytej w której
dlaży do Wistki. Pilno leży na wzgórze ma dwa kościoły jeden drew-
niany a drugi murowany okazały z wieży. Zauży bardzo jem w tym
mieście stawnym z urodzenia Seb. Petrycego, Marzyckiego i tyłu innych
uzonych być niemógł, bo żył z którym zechatem dla ukroczenia sobie
drogi ominał miasto. Przed Pilnem i za Pilnem są dwie ładne wsi
z piśknymi dworami podobnoś Marchowa Antkwiżów. Minawoydu.
Zie przedmieście Tarnowskie przybytem wieczorem do Tarnowa. Stoleg
miełem w Hotel de Rusie gdzie doścignę porządnie i niedrogo wiktować.
się jest niedaleko na Łagwidowie; gdzie mnóstwo się wiktowało i gdzie
był tanio.

30 Czwartek. Ziało Tarnów należy do rządu porządniejszych miast. Rynek
dosyć wielki w środku ratusz starożytny, dwie apteki, duży nowo wybudowa-
wany szpital wojskowy oraz seminarjum za miastem gmach znakomity.
Obszerniejsze opisanie Tarnowa znajdzie czytelnik w dziełku Obalickiego.
Jest tu klasztor Bernardynów oraz wspaniały kościół katedralny w którym
następujące są nagrobki: Po lewej ręce z kamienia w naturalnej wielkości
Jan Amos Tarnowski młody męczyzna bez brody, zbroja w ~~prawym~~ prosto-
władzie promienie jest w helmie, za nim buńczuk czyli proporzec, niema
jesure na podpięciu ręki więc widać iż sobie Jan Amos nagrobek ten
oraz dla ojca jesure za życia postawił. Zaraz koło niego leży Jan
Tarnowski w podobnej zbroi w promienie jednak bez helmu w tyle rów-
nież proporzec. W górze nadzwyższemu jest małe dziecko. Przyśbła tego
dużego nagrobku aż z prostego kamienia jednak piękna. — Dalej nagro-
bek Tomasz Urfino prosty, za nim Kazimierz Karol Aleksandra Amo-
ra Tarnowskiego zmarłego 1682, prosta tablica ciemnego marmuru
z malowanym w górze popiersiem. Magdaleny Tarnowej tablica z ciemnego
marmuru z herbami. Dalej w górze Jakób popiersi. W kaplicy nagrobek
leżącego kanonika z czerwonego marmuru a obok niego na drugiej
stronie również z czerwonego marmuru kanonik Lyczka Marcin
z czerwonego marmuru w fulanie i białe popiersie. Na drugiej
stronie jest nowa kaplica s. Benedykta w której znaleziono groby Tarnows-
kich nagrobek Stanisł. Ostrowskiego z popiersiem, Stanisława Zisby, wy-
obrażony na nim klęczący Łolak z żoną i dziećmi. Nagrobek kamienny
wyobrażający leżącą Barbarę z Rojnową ślicznej rzeźby z ładnymi ara-
bekami. Nagrobek Barbary z Terezyzną leżącą niby to na trumnie
więcej w ułokach stylu na ozdoby, Kazimiera Kulwińskiego tablica ciem-
na, białego Kulwińskiego tablica czerwona; na której w górze na obrazku
wyobrażony Łolak klęczący. Jednakże na furegośniejże, uwagę zastępują
dwa obryznie nagrobki z czerwonego marmuru; po lewej Tarnowski
leżący, gdzie w rylskim reliefie wyobrażony są zbitnicy, drugi po prawej
nieco równie ładniejszy w kształcie otwiera z mnóstwem figur i rzeźb: ozdoba

wid
dru
Kor
leja
doj
wan
ora
jak
Kolo
nast
stoty
ser
cerk
na t
Zaj
obro
we d
ty ni
grun
iaw
roin
lubi
Orie
rzk
do pla
Lexi
nowe
tej i
Wies
piu
nzy
z m
wici

widac tam zbrojnych na koniach, klępy rycerz w naturalnej wielkości oraz drugi w płaszczu przed ukrzyżowanym Jezusem. Jest to nagrobek Janusza Korcia Ostrogskiego. Do lewej ręki jest jeszcze jakiś nagrobek bliżej ołtarza leżącej podobno kobiety z czerwonego marmuru; lecz nie mogę już dobrze dojrzeć. W wielkim ołtarzu jest obraz Matki Boskiej we wstępek malowany; kolory na nim jestno blade wogóle wielka różnica między dawniejszą a nowszą fiktą zachodzi w kolorycie, kłótni w nowych malarzy jest jaśniejszy i krzyżący, gdyż technika malarzka przez chemię wiele nowych kolorów pozyskała. W Galicji więc można między obrazami Korciałkami następować ustarowić podział: Obrazy Bizantyńskie fiktą grecką na złotym gruncie, co do rytmu ubogie fatdowanie równe, twarde więcej szerokie stopy zwykle równie spadające. Obrazy tego rodzaju widzieć w cerkwiach ruskich oraz katolickich w wschodniej Galicji; są one malowane na tablicach drewnianych i zwykle je podglowi S. Łukaza przypisują. Najstarze i najciekawsze widziatem obraz zwiaśtowania w kościele Zagorzu (obro. ranokim) darowany przez Kazimierza Wielkiego z zamku Kijów ruskich we dworze, obraz Preminienia pańskiego w Sądzu z XIII wieku. 2) Obrazy rko. ty niemieckiej starej również na złotym gruncie najzwyczajniej deszenie lub na gruncie krydowym bogatsze w układ rysunkowy, wstopy zwykle w punkle kędrie. iawe, fantazyja malarzy acz mniej smiała jednak żywioła i bujna są one z czo. oio Kazimierza Wielkiego najzwyczajniej w Galicji zachodniej. Duzi: słuszny obraz re: lubienia Matki Boskiej niefety w wielkim nieporozumieniu porząda wiec Olegonice (w obwodzie Sadeckim) również w Lwówce, Biegu i t.p. 3) Obrazy rzkoty Wstępek z XVI i XVII wieku równok już zupełnie inny miński maiej plastyczny koloryst acz ubogi jednak więcej chromatyczny, tej fiktą są obrazy Lexickiego, Cechawieja i t.p. również obrazy po całym kraju 4) Obrazy rzkoty nowej francuskiej w których koloryst jaśniejszy, żywy niemający więcej na sobie tej iny Sardawonii, tego rodzaju są prace Jabłonskiego, Rajchana i t.p. — Wiegorem zwiedziatem rozwaliny zamku Jarosławskich leżące, w którym parę piwnic dziś tylko na prochownia użyto: gruzby leżą na dołgu. — Trzymym wypożyczu ku protudniowi. Zieści wyżej leży starożytny kościółek i. Starana z modrewin zdrowego dołku, w nim są stare dzwony i obrazy jeden miano wiec z podpisem dunoim, Tancuch z Kłodka z jednego kawałka drewna

irowego wyrobiony, klucza do owej kłótki nie ma. Same panujące
nad całą okolica potworzenie dowodzi że miejsce to ściśle wyniesione na
miejsce dawnej pogańskiej bójnicy. Doktór Kosciota jest rodak krótkiego
kurjatarza. Schodząc nadot widziatem ludzi idących od Łezikowic ci
mówili że u nich był bardzo stary Kofioł z kofiołownemi rzezbami gotyckimi
leży się niedawno spalił. Niedaleko Łezikowic leżą ogromne
kawały kamieni, ma to być miasto które się zapadło i skamieniało
ze to ie sobie matka boga idąc Santędy zalec zbita. Wskazał tych
przemieniskuje diabeł zwany Dziokowski bo w postaci piotka to-
warzyszy ugoło podróżnym. Pod kamieniami spoczywają ludzie cze-
kający obudzenia; są tam ogromne skały, cześć ich wyniosł pewny
mieszanin w kwietną niedzielę podczas czytania psalmy, jeszcze wiel-
ki skał jest pod kamieniem dużym, na którym wyrzeźbił krzyż; i
którego to kamienia nikt odwalić nie może. — Lecz w Tarnowie jest
bardzo śanie mianowicie w traktynie na Łogowizdowie; gdzie się
mężo noblesa Tarnowski zgradowa. Z osób interesowanych w tar-
nowie widziatem podróżującego brachanika z yda kuglarza z szam-
panij; podukował się kilkoma sztućkami, młoda dziewczyna niemała w
teżie oberzy podobno Eakłorkę i podróżnego aktora niemieckiego.
Waptecz niezastatem już Jana Przybyłkiego. Statem w Hotelu
robojzskim.

31 Listopada. Kupiwszy hematyzm dycezyj Tarnowskiej niezastawny
X. Mike wyruszyłem ku Wojniczowi; miasto owe miało najstarszą
ważną kapielarnię. Okolica precydną mianowicie gdzie Dunajec z
gorą wytopniuje. Niedaleko Wojnicza jest góra zwana Łanienka gdzie
się brońto niewiały re Dołstawa Śmiałego który ich chciał ukarać.
Miasto Wojnicz ma w środku mały ratusz i murywany kofioł parafial-
ny. Dalej jest na boku jest na górze starożytny cament Dębno
ma być zabudowanie znaczne pietro spustopate, drzi tylko na dole
miejskajo. Dalej jest na wysokości górze kofiołtek z drzewami, świą-
tejsko Przyzoko które 1751 całkiem pogorato ma petno zydów i star-
dawny gotycki murywany kofioł, gdzie się nad wnijsiem herb Radwan
znajduje. Zmoczony od deszczu przybyłem wieczorem do Karzmy przed
miastem Bochnią.

1^o Sobota. Bochnia dawne miasto leży w Kotlinie. Stawne Kopalnia: mi soli kłosem wieszak. Kopalnie tejsze mają 232 sągów głębokości a blisko $\frac{3}{4}$ mili szerokości ku Rabie. Sol nie tak czysta jak w Wieliczce leży przereplatała ciętami pokładami ziemi. Kopalnie znane już były w XIII wieku. S. Kunegunda sprowadziła górników z Węgier lepiej je znają; pracuje w nich do 500 robotników. Tur w wysotkach czyli otworów jest 6 następujące: Gazaris - Floris - Kampa - Palmy (sól nim) wyciągają - Lutoris albo Szweflo - Regis kłosem się spuszcza na dół najgłębsze ma $38\frac{1}{2}$ sągów głębokości. Od tej to żupy prowadzi 686 stopni do najniższej głębokości. Chodniki przepływane w górę i po obu stronach drewnem co najtańsze zowią to fantunek jest zyklem górnickim. Szachty oddziaty w których sól dobywają na dół są 8 następujące: Danielowiec - Anguta - Werner - Siódma Komora - Hochman - Filord - Ruprecht - Hanetti gdzie wysięka woda z pomocą ryjien sieka: gdzie bywa wyciągana. Każda szachta czyli okno dzieli się na komory a te na piece w których sól batwana mi dobywają. Se wyciągają porębką (otworem) koto soli pracują górnicy, ~~komary~~ płatni od sztuki, kruszacy płatni dzienne lub od beczek krybari, woźcy konno. Dzieci zowią ogotem górę oraz oddaliwość w tych Kopalnia jest Kaplica maty w której pieczętuje się do głębi w tej czystej gładkiej soli; w niej odbywa się w wielką Bożego narodzenia nabożeństwo którego wysięki górnicy i urzędnicy Tucha; Obzierna komora w której co rano najgłębsi górnicy rozdaje światło. Spuszczając się na dół, zaprowadza się najgłębsi do liny dostaje się potem ptaszy biały, widać się na pas przysiężony do liny i wraz z chłopakiem wieńczącym kaganikiem spuszcza się na dół, przy nim spuszcza się woda. Donosi Boże (Glück zu) wychodząc na powierzchnię woda Szweflo Boże (Glück auf) Dawonemi czerą rzeźbiąc na dół sprowadza. no jak D. Guebriant opowiada nabożeństwo. Miasto Bochnia ma

urząd obwodowy który się mieści w kamieniu z klasztoru Dominikanów
przeobrobionej, Koscioł parafialny dosyć Tądry z piękniemi ścianami, wys-
tępującemi dzieje S. Stanisława. Duży obraz S. Mikołaja do wielkiego
ołtarza i inne malowidła malował r. 1719 Piotr Kordecki. W poboznej
kaplicy jest obraz S. Kunegundy klęczącej w stroju zakonnym z podpisem
Fundatrix Ecclesiae A. D. 1253 na boku jest matka boża i poniżej gó-
niący pracujący oraz herb polski z znakiem Korybutów i literami
Wael Korybut Rex Polonia 1683. — W Bochni poznatem się z
Wawrońcem Fiskhem drukarzem racynym w swym zawodzie który mi dał
kilka rzeczy, datem jeden rękopis u introligatora znanego mi z młodości
Aloisza Kurysa. — Gospodyni moja w której dosyć tania była, dogadzała mi
jak mogła. Proszę Koscioła parafialnego byłe jeszcze z Kosciołem S. Leonarda
w Bochni.

2^o Niedziela. Rano po uqgtem deszczu wybrałem się do Wio-
nicza, Wiończęga mętego napętnionego żydami handlującymi. Wchodząc
do miasta spotyka się stęp kamienny z krzyżem i słupem w boku
leżącym opowiada że jest wokolicach Wionicza podobnych słupów posta-
wionych na te pamiątki że Turcy jeżdy zmuszeni byli budować ten zamek
wiończęga; a gdy ktoreś niechciał pracować, stracono go na dotrę okat.
leżącym zaś porobiło sobie krzyża i wiekły z ramkami, a gdzie któryś
nieś tam mu stęp taki postawiono. Jednakże na piedestalu tego słupa
z jednej strony jest smęci i drugiej herb słowaków z literami:
S. D. D. D. L. W. Anno Domini 1664 — z łacińsz. napis:
matri filio spiritui sancto ubique honor nec non aeterna redditus memo-
ratoris Christi a GROSSO Dño Dño Joanne Drodowski, profecto
Wionicensi erectum. Viator cum passio ac crucis Christi figuram
trans die petis velim — vae crux ave spes — t amen
na gwałtej stronie memento mori. S. Claudii S. Graeci mart. S. Dio-
dori mart. S. Gordiani. Lauredae virg. omnes sancti martyres orate
pro nobis. Jednakże idąc się do słupa sławiano albo jako granicę na-
miast jako prodkę słupów okrag Wionicza od powiebsza i innych
nieś, albo w nich relikwie świętych zabite klinem ze-
lonym. Podobny stęp postawiony r. 1646 die 5 Novembrij gdzie na na-
pocie wyraźnie wyliecia reliquiae inclusae in hac effigie znajduje

nie przyszedł samym Włodkiem wchodząc do Kłopotu; Trzeci idąc ku Kryminu do Łow
postawiony 1700 przez Math. Rutkiewicza proconsula. Podobne słupy są
kopalnie i narodzić ku Szczepanowi miasteczku pamiatkiem urodzenia i sta
niowa. Ci Turcy zmuszeni byli do zmurowania Kłaforu Karmelitów leżącego
na wysokiej górze za miastem w prześlicznym położeniu. Gmach ten rozciąga
dris na Kryminat ujęty ma duży Kocioł, w którym się co niedziela dla wiżnia
odprawa maza; mają tam być piękne nagrobki dubomiroskich. Kłafor ten funda
uj dubomiroskiego zofsta r. 1650 od tegoż murem opasany jak napis wiadom
Kryminat Włodki, chociaż się mówiło do niego politycznych smutnych
wizie wspomnień, obfitych w wypadki ciekawe Kryminalne. W Kłafornie tego roku
dosyć niemiłosiernie, obwieszono kobiety, która dopomagała swej siostrze w
utopieniu męża Kłofego siostrze mając z innym, nielotki niecierpiata. Smier
warsna dędata na żonie utopionego wyętnic Kary. Przed dwoma tygodniami
postano zofsta stąd do dworu piękna gubernantka z jadownik na 2-le tnie
wiznienie, ofkazona o'sfracenie płodu i przez Okuszatkę nieuzgiw potępiona.
W środku miasteczka Włodzka znajduje się stary maly ratusz kamienny.
Kocioł farny w mieście r. 1710 przez dubomiroskich odnowiany ma nagrobek
Jana Kłofowicza zmarłego r. 1710 ma też ogolony na po:
piersiu, potężne wawy ma żupan popielaty na spodzie i pas czerwony a na tem
futro popielatym wienchem białe i z Tapicafflemi wykładanemi mankła:
tami. Inna tablica marmurowa czarna nieci również nagrobek z XVII wiek
Kłofego dla zbytniej odległości niemożtem przeczytać, popiersi nad nim sliż:
nie malowana ukazywata głowę ładną dosyć młoda z wiewą brodą i wawem.
Brazis Kłofie Kawoocią miastka Włodzka jest zamek stary, zabudowanie
duże obszerne obwiedzione potężnymi watami w kwadrat Kłofie w środku mają
mury i obszerne kaczematy; po czterech rogach murowane baterie; potężna brama
przewodzi przez te waty do zamku. Łobu stion bramy leży obszerne dwa ielaz:
ne morderze a nad brama kłafatnie przyzdobiona jest na słupny napis

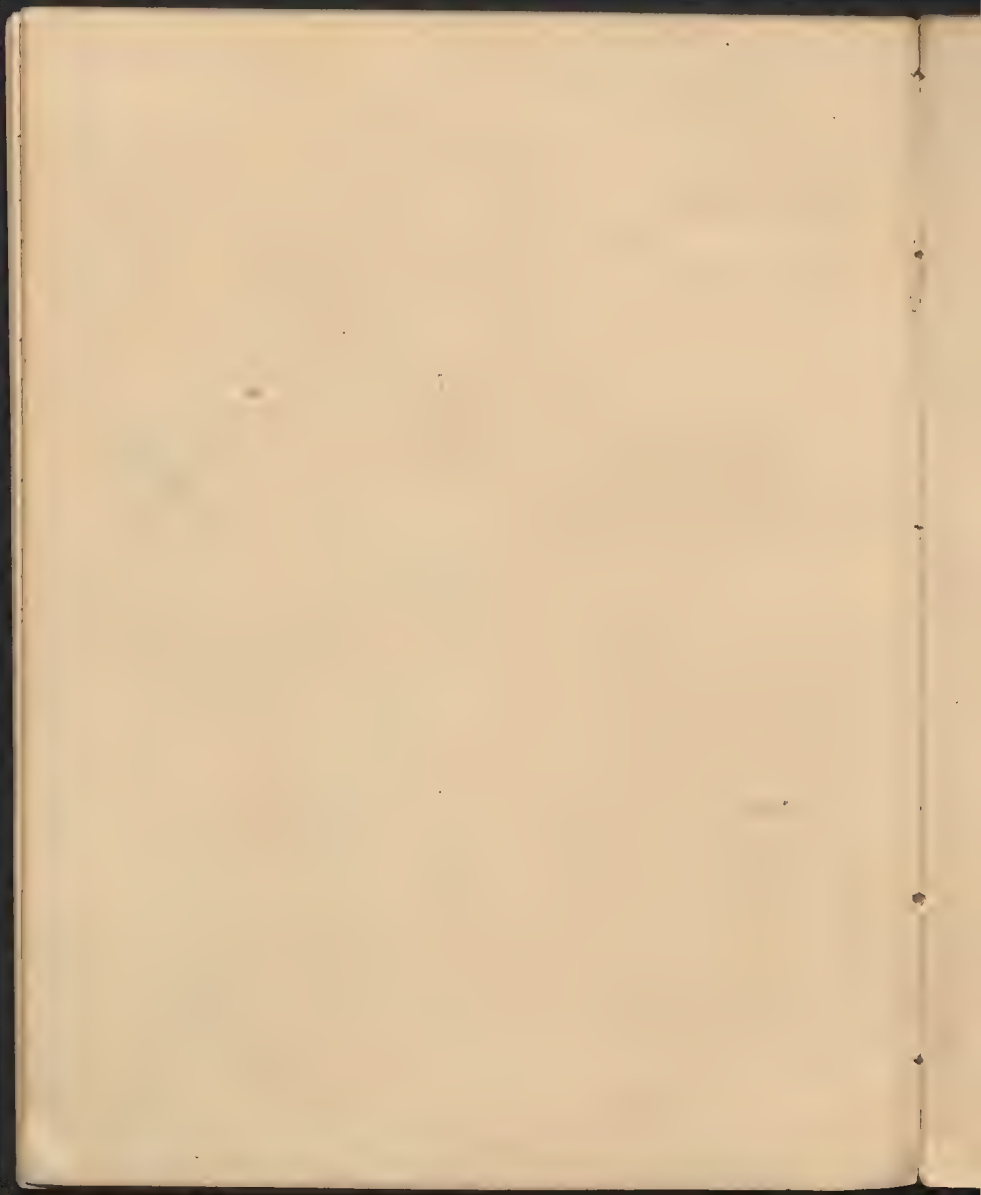
D. O. M

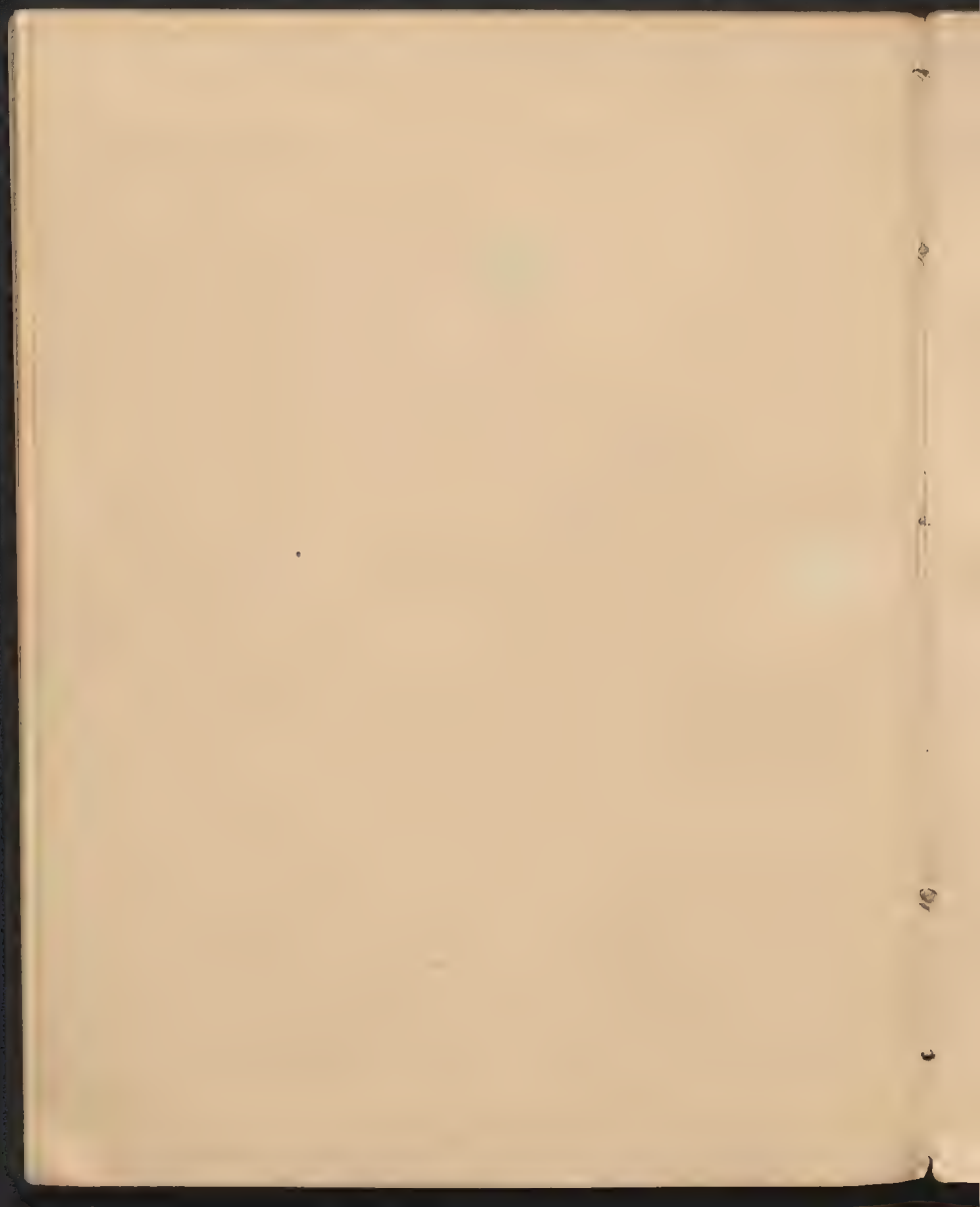
Stanislaus Comes in Włodzie Lubomirocki campi
ductor et possessor regni vend. ucep. bialocer. cap;
dum in expeditione publica contra Turcas et Tart
ros in gravi reipub. casu ipomet Turcarum imperatore in cas
tris praesent officio ducis strenui fungitur domesticis
quoque consulens laribus ad reipub. ornamentum sui et
vaste rerum condimentum absens fieri curavit.

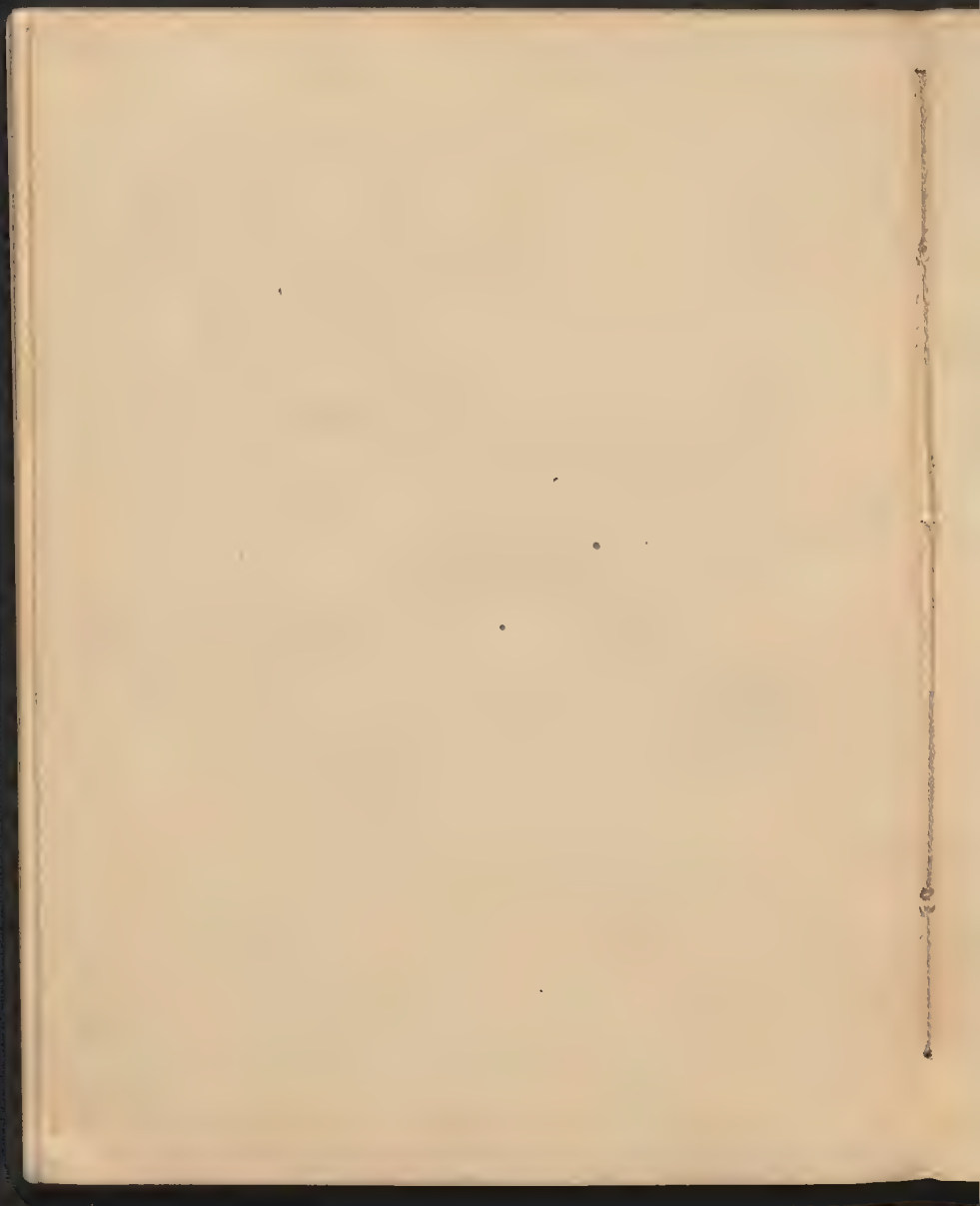
Calno. Novembris. A. D. MDCXXI

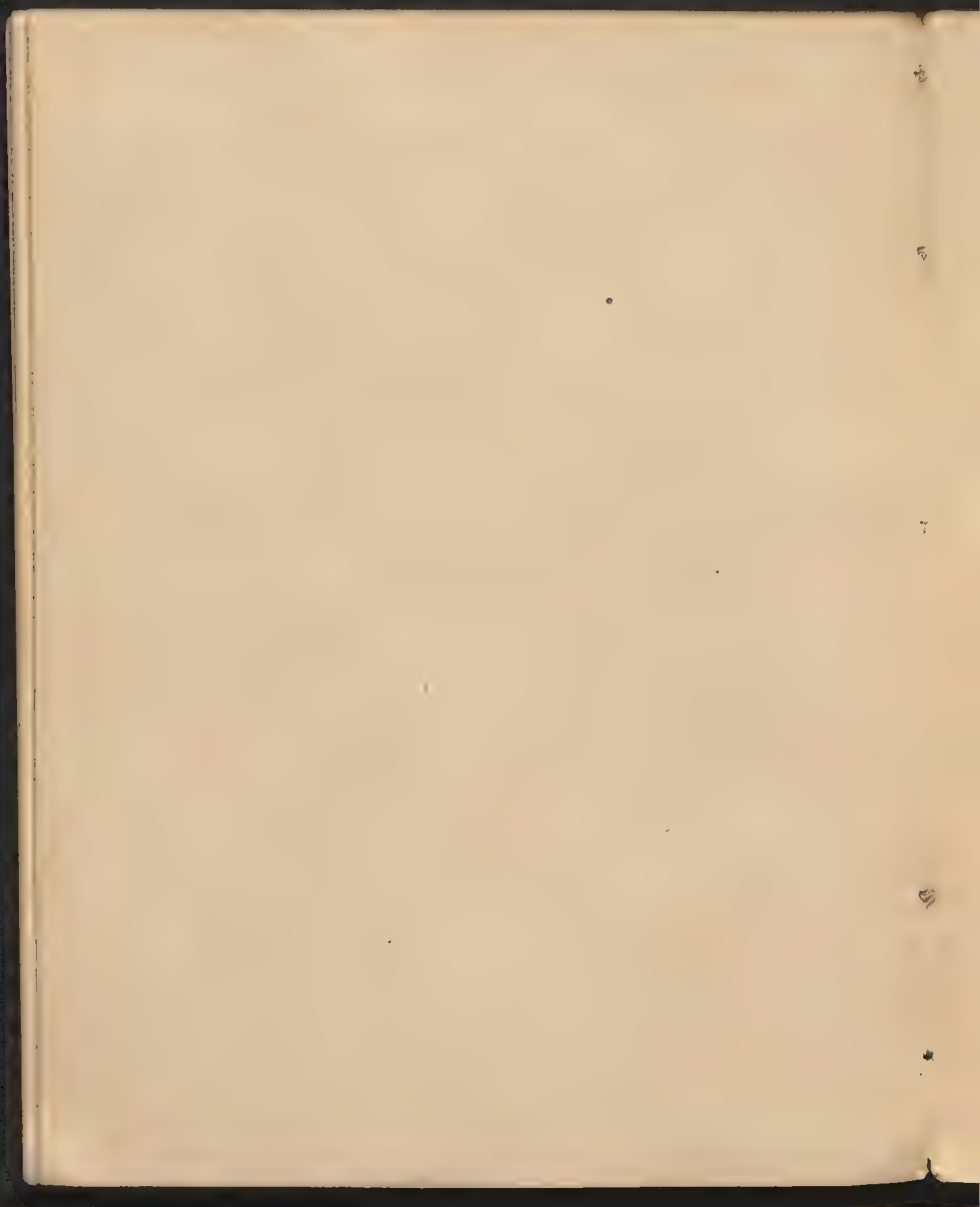
Ta jedna tylko brama prowadzi na dziedziniec zamkowy w którego kazematach dró-
ż. Sędzia mieszka i w którego piwnicach żydzi dró wódkę składają. Brama ta
zamkowa jest w wschodniopółnocnym końcu muru w południowej stronie
okopów. Na dziedzińcu w północno zachodniej stronie jest bardzo głęboka studnia
pisknemi ciosowemi kamieniami wykładana. Według podania tutaj studnia
w skutek jeden Żurek, którego Kochanka tu została w niewoli.

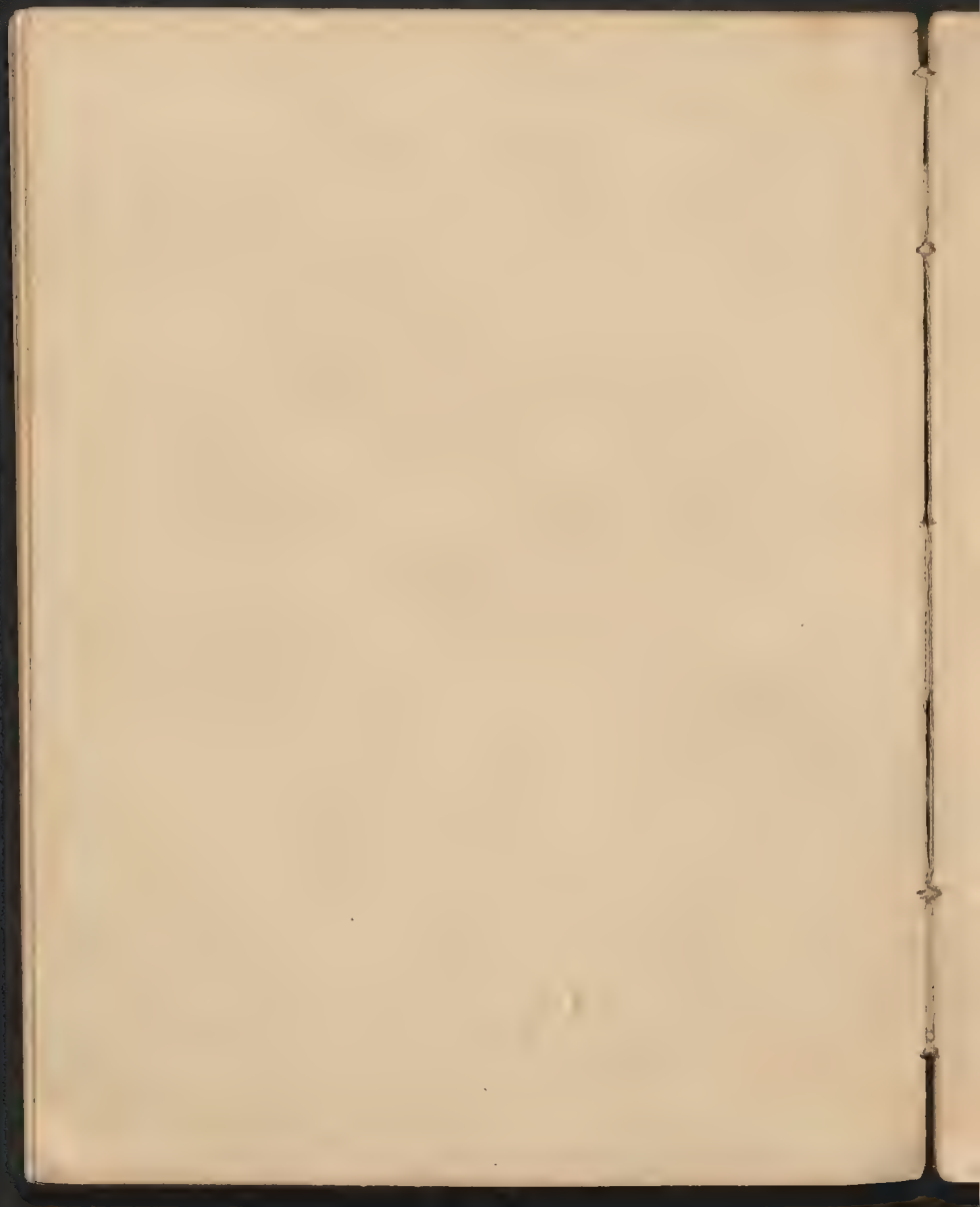
zio
fa
mie
nia
nis

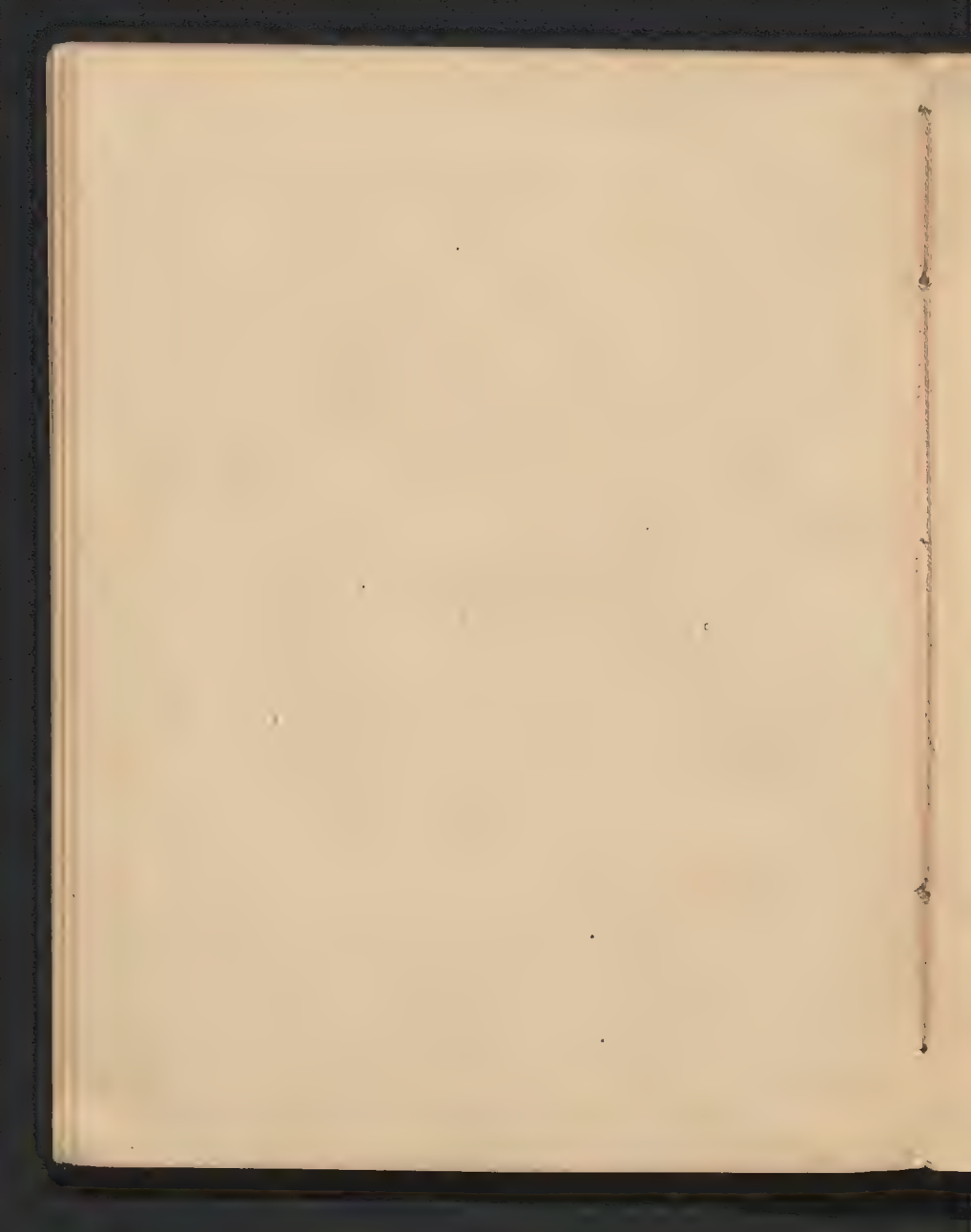


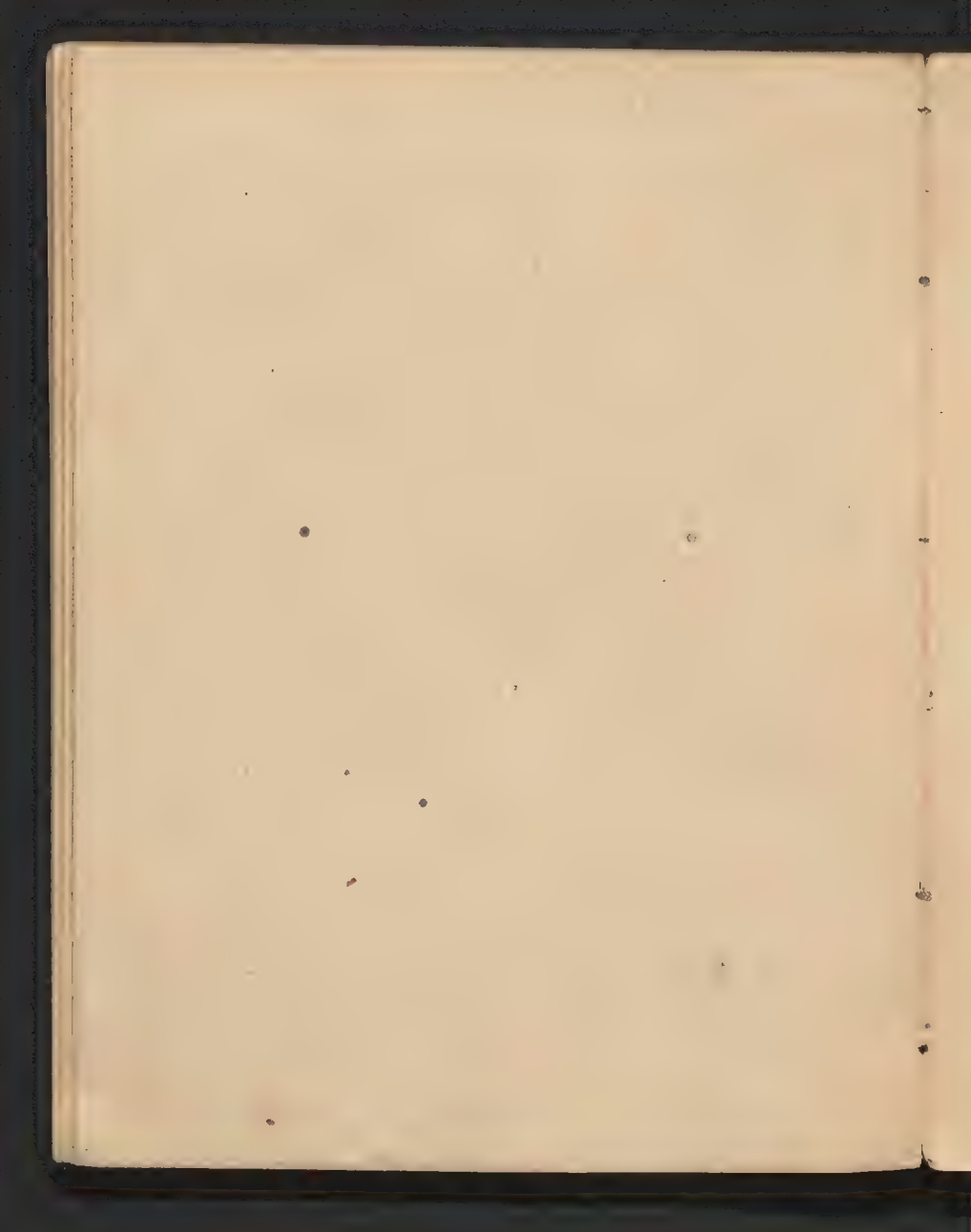


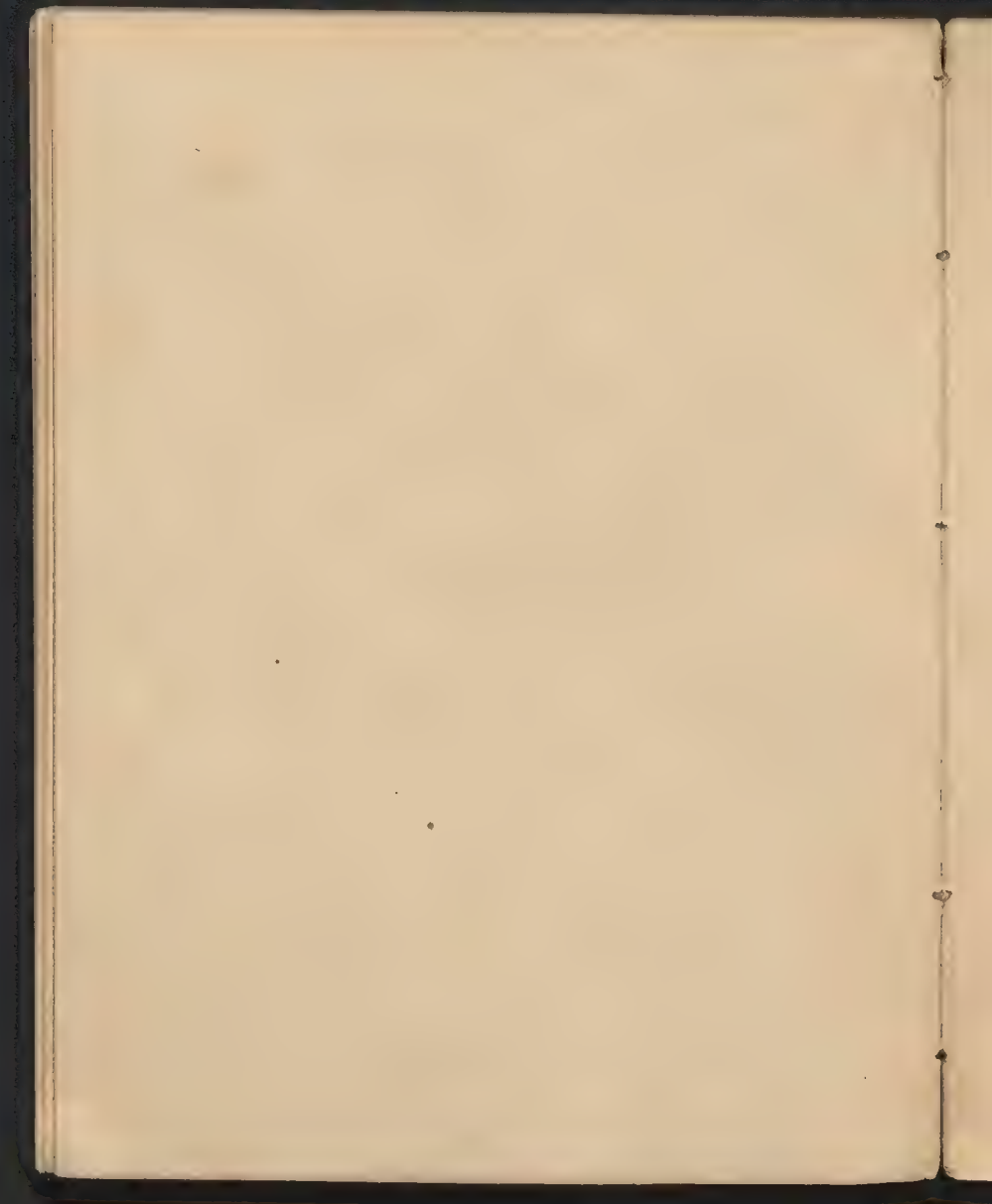


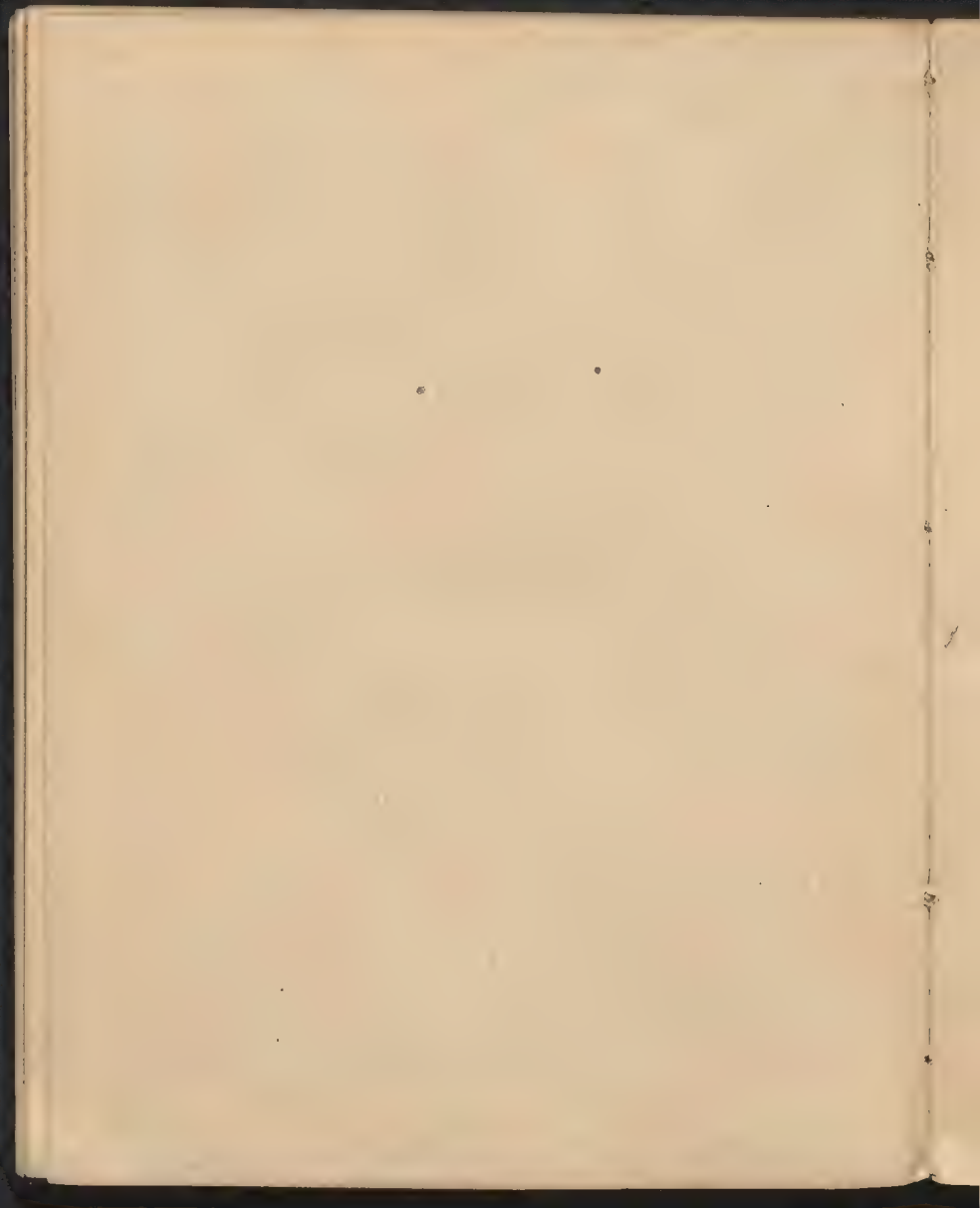


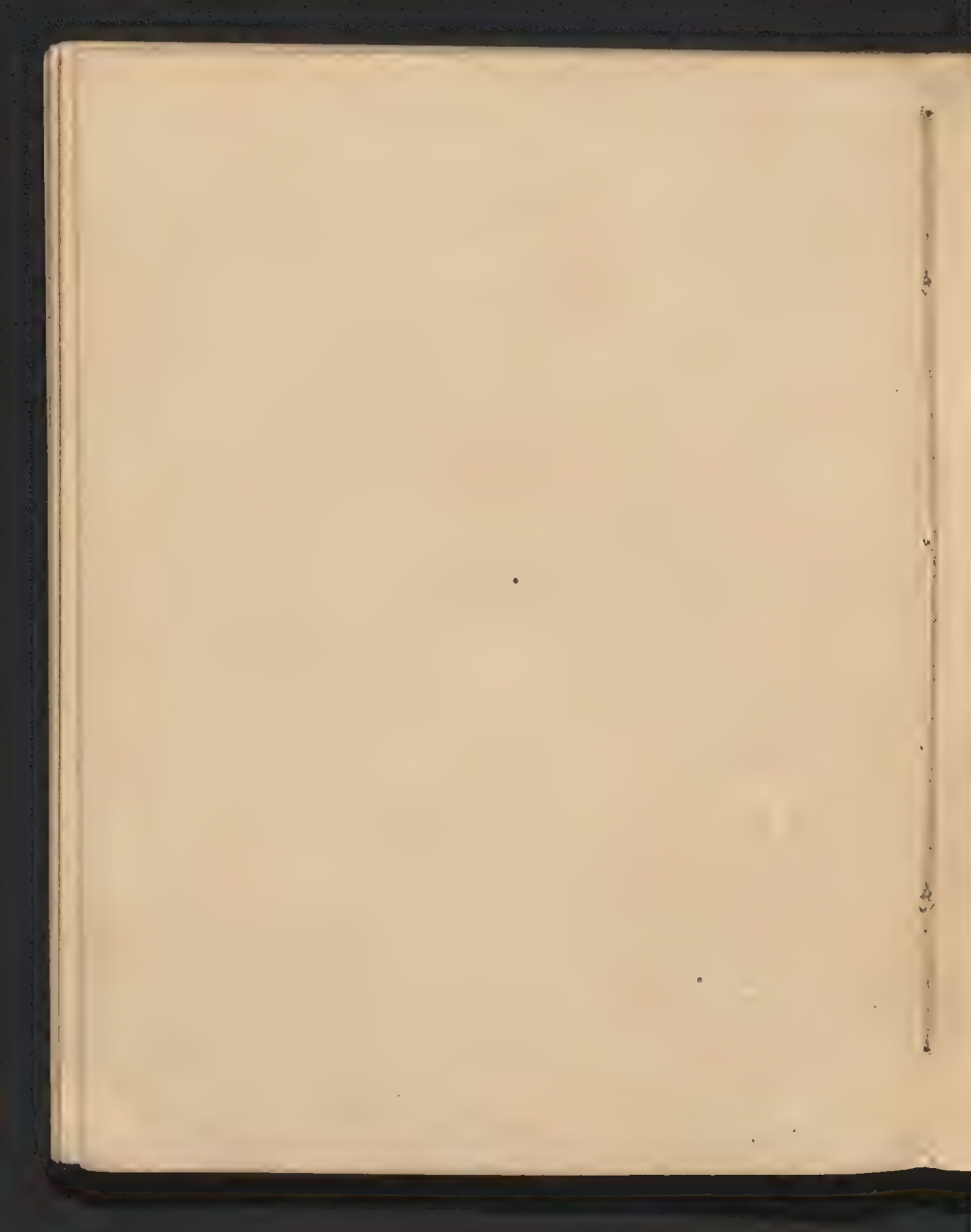


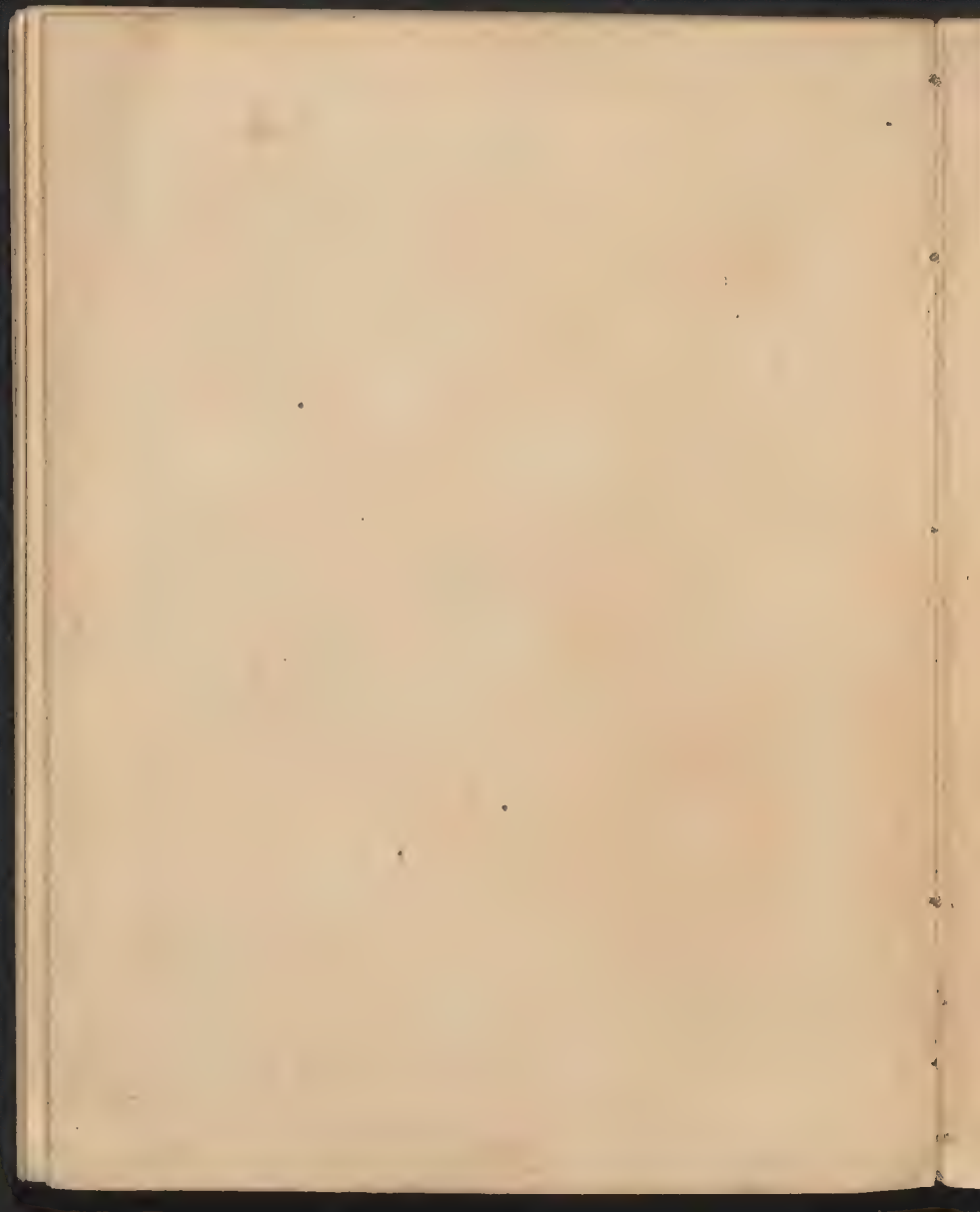


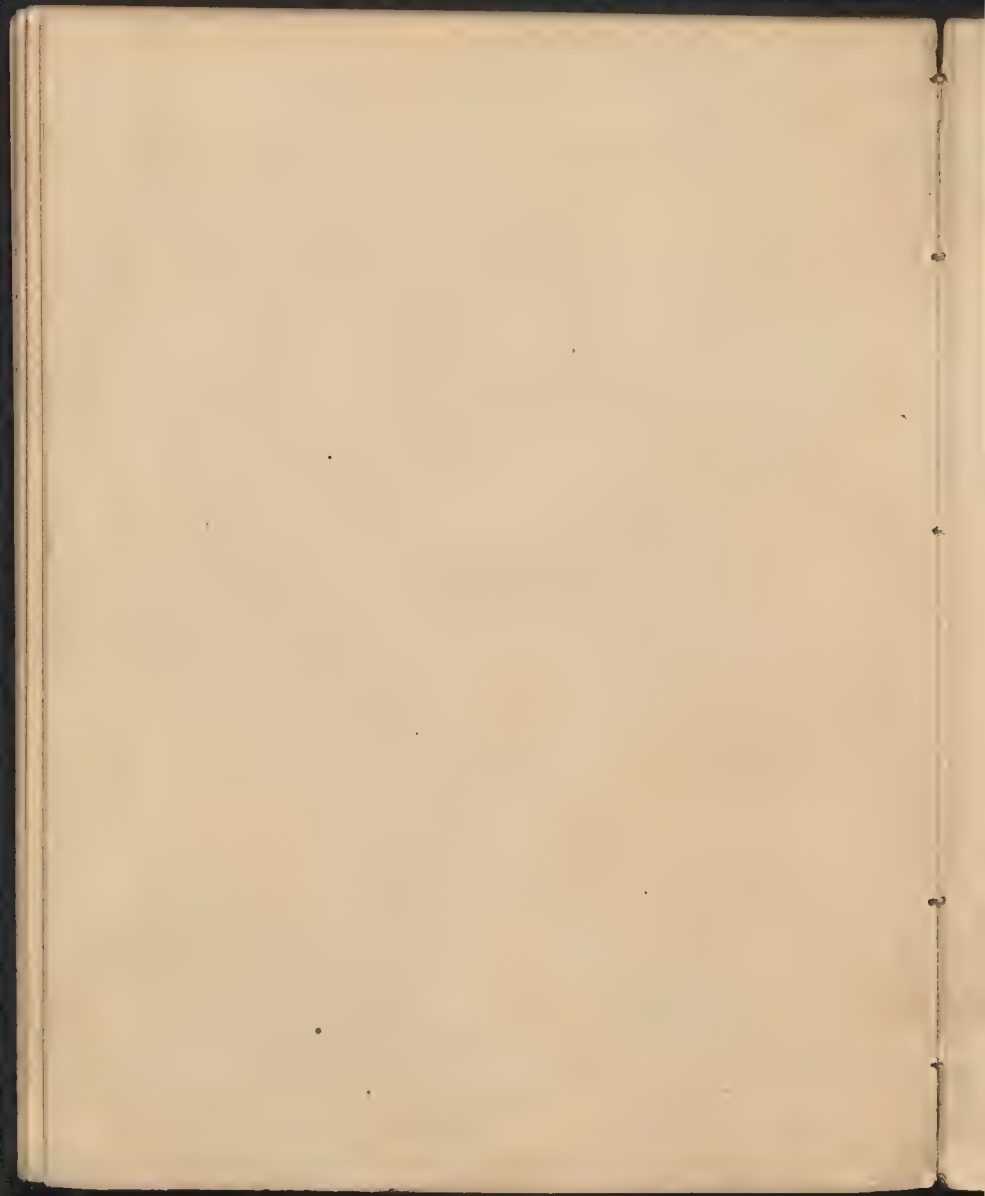


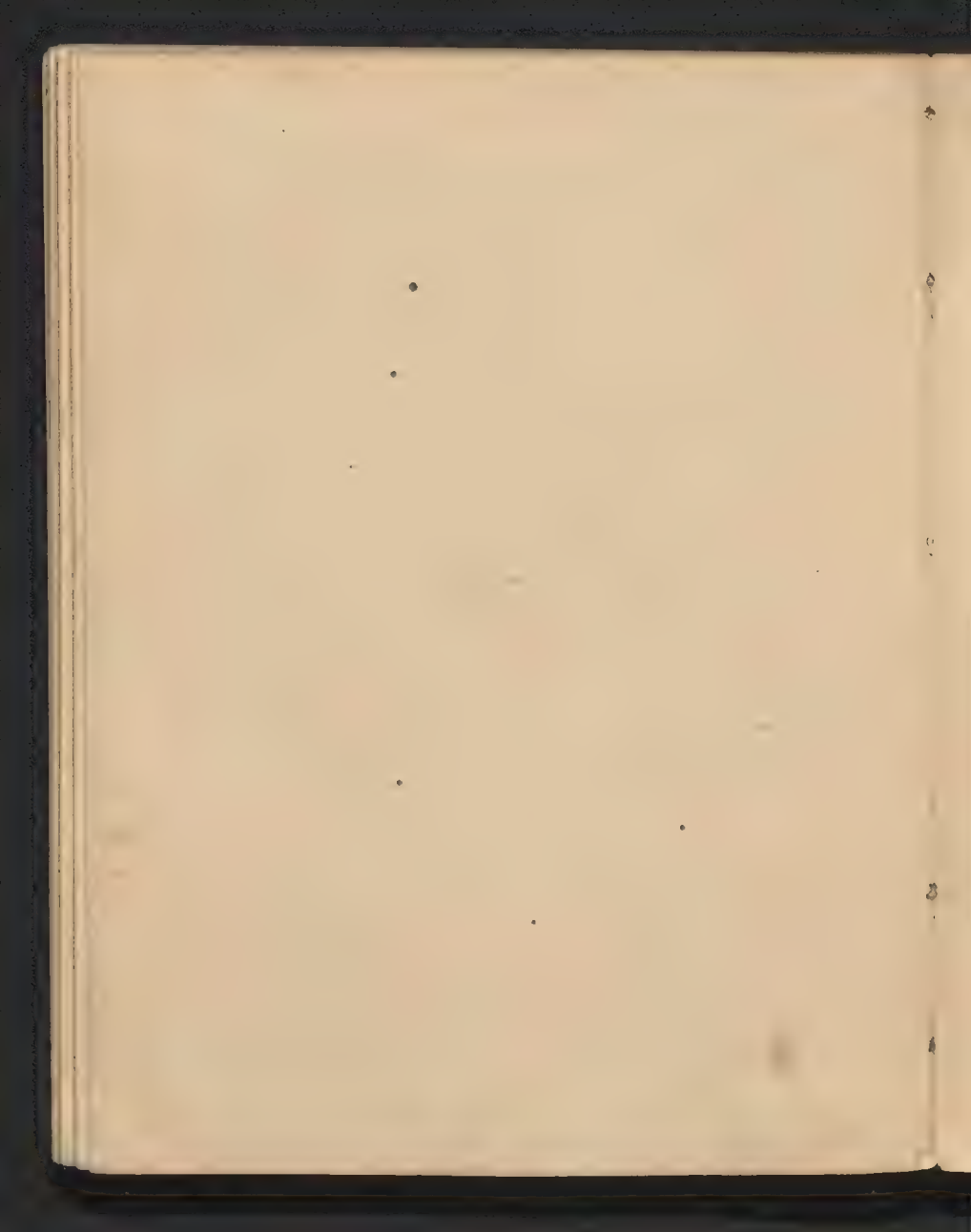


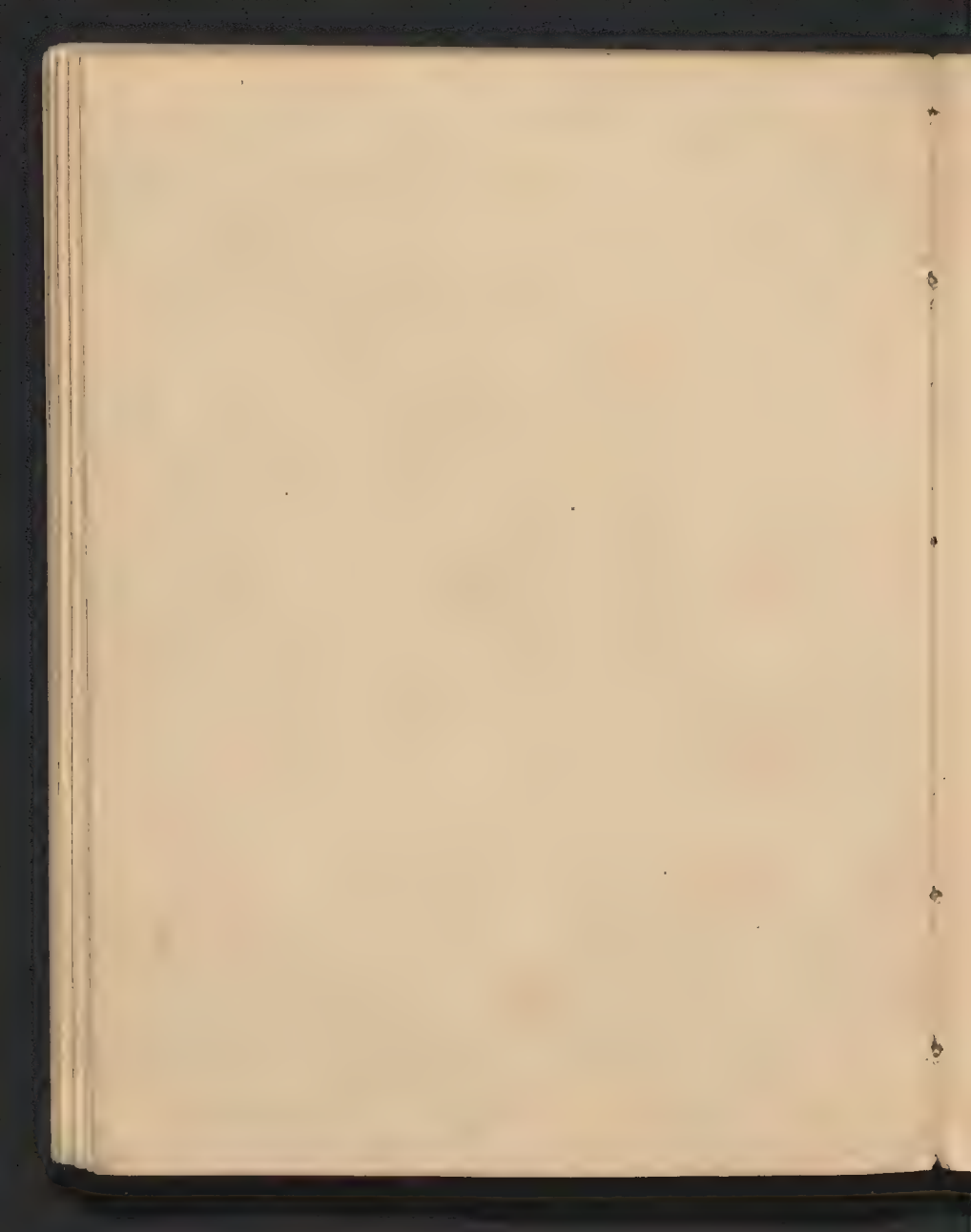


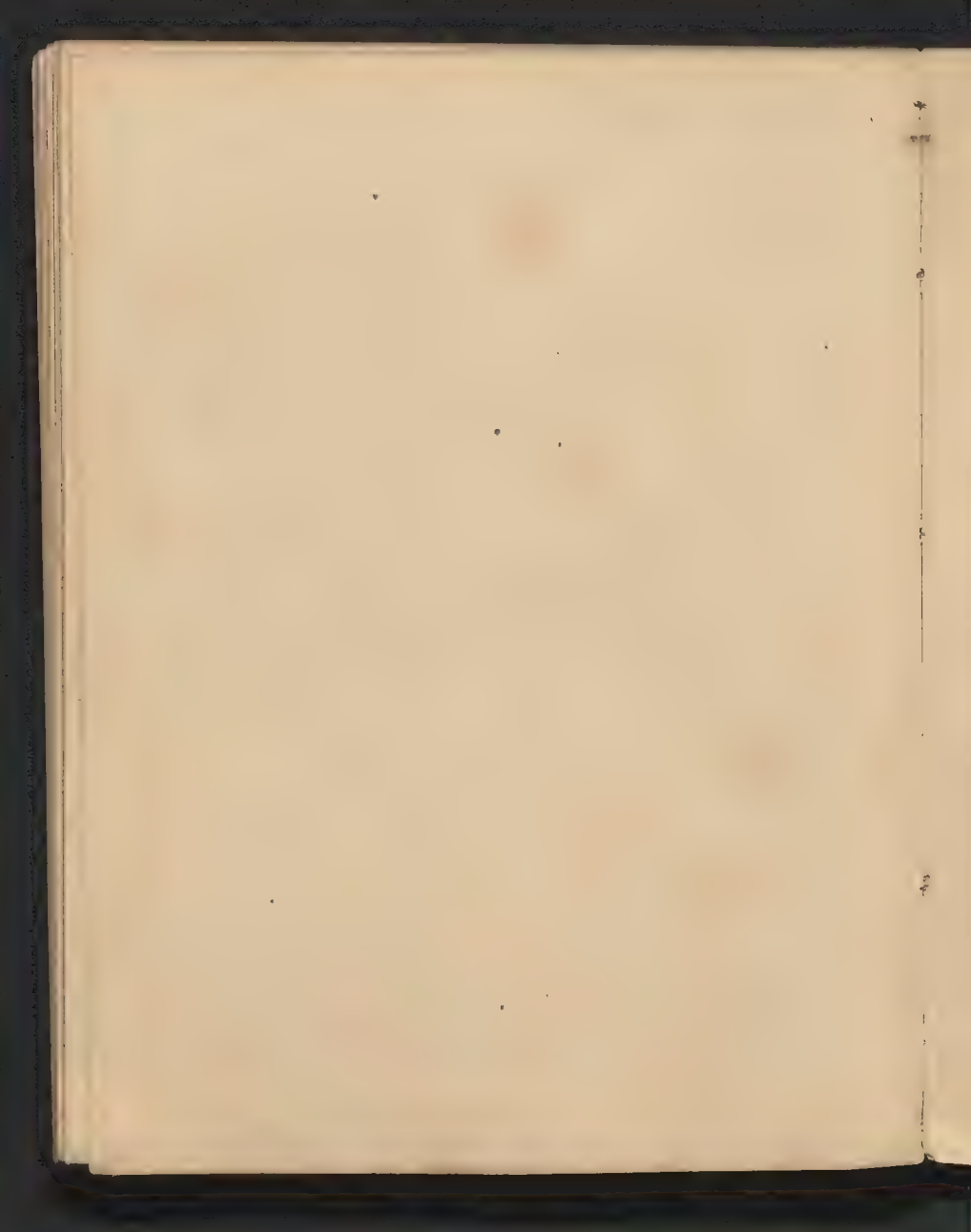


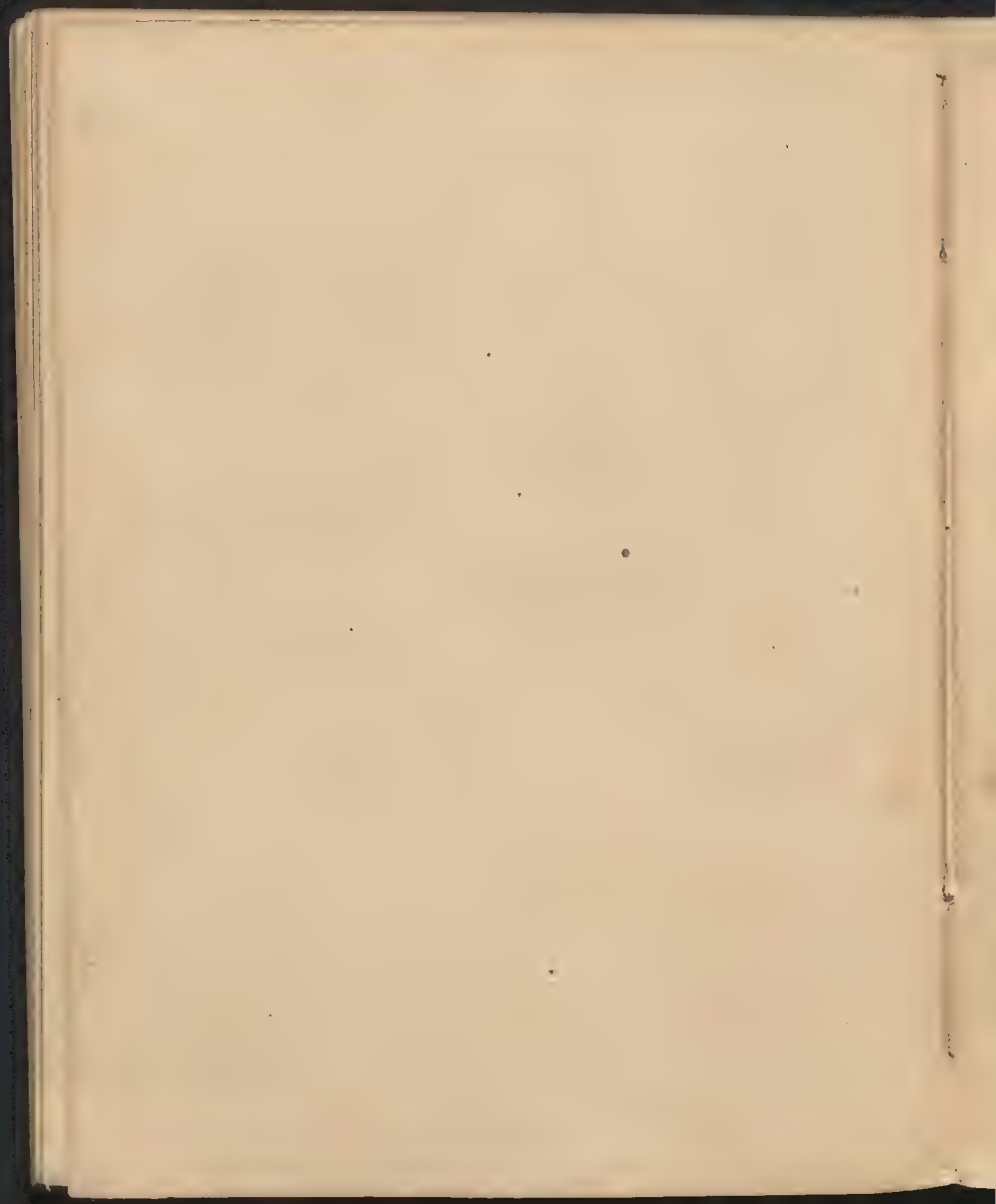


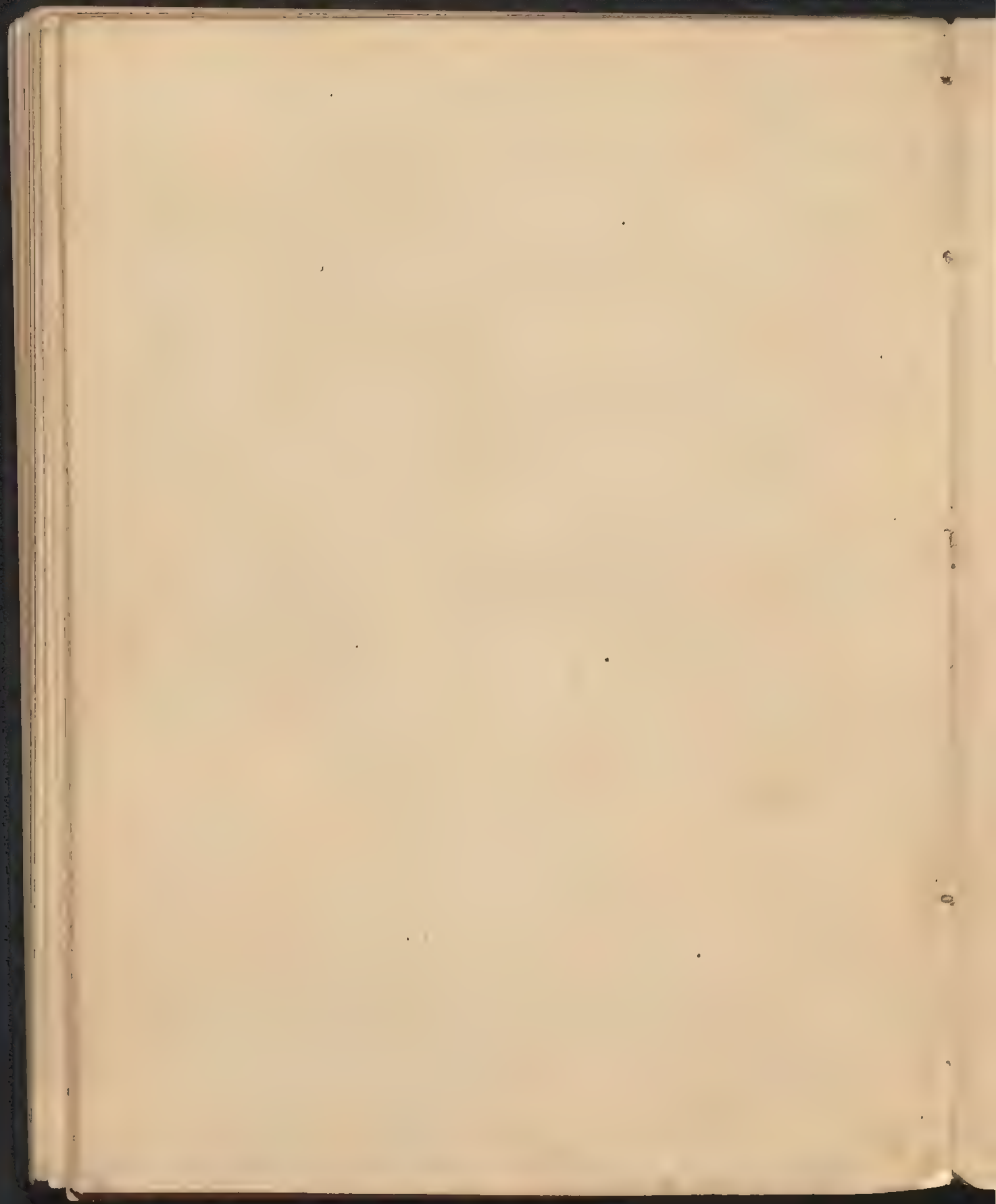


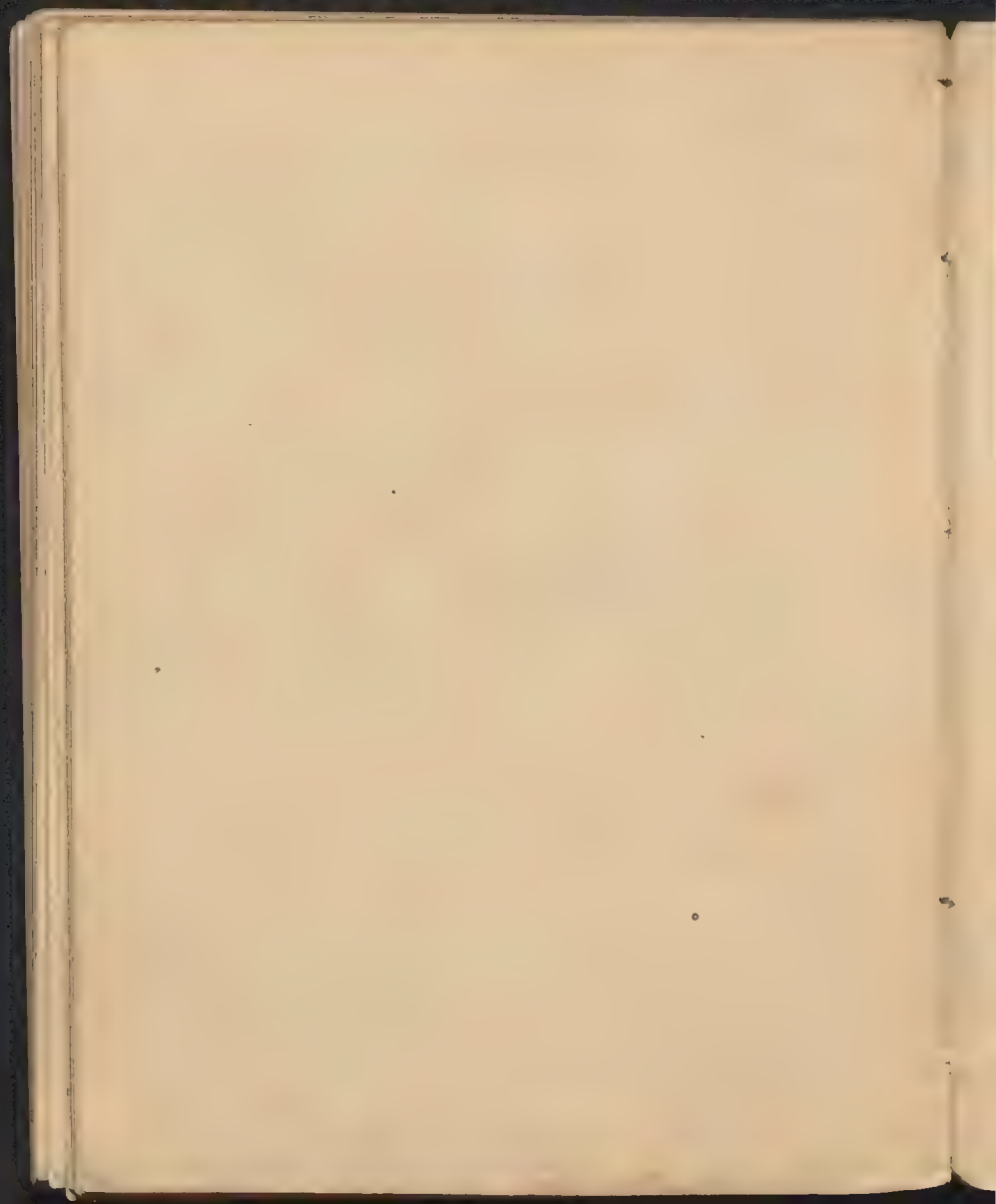


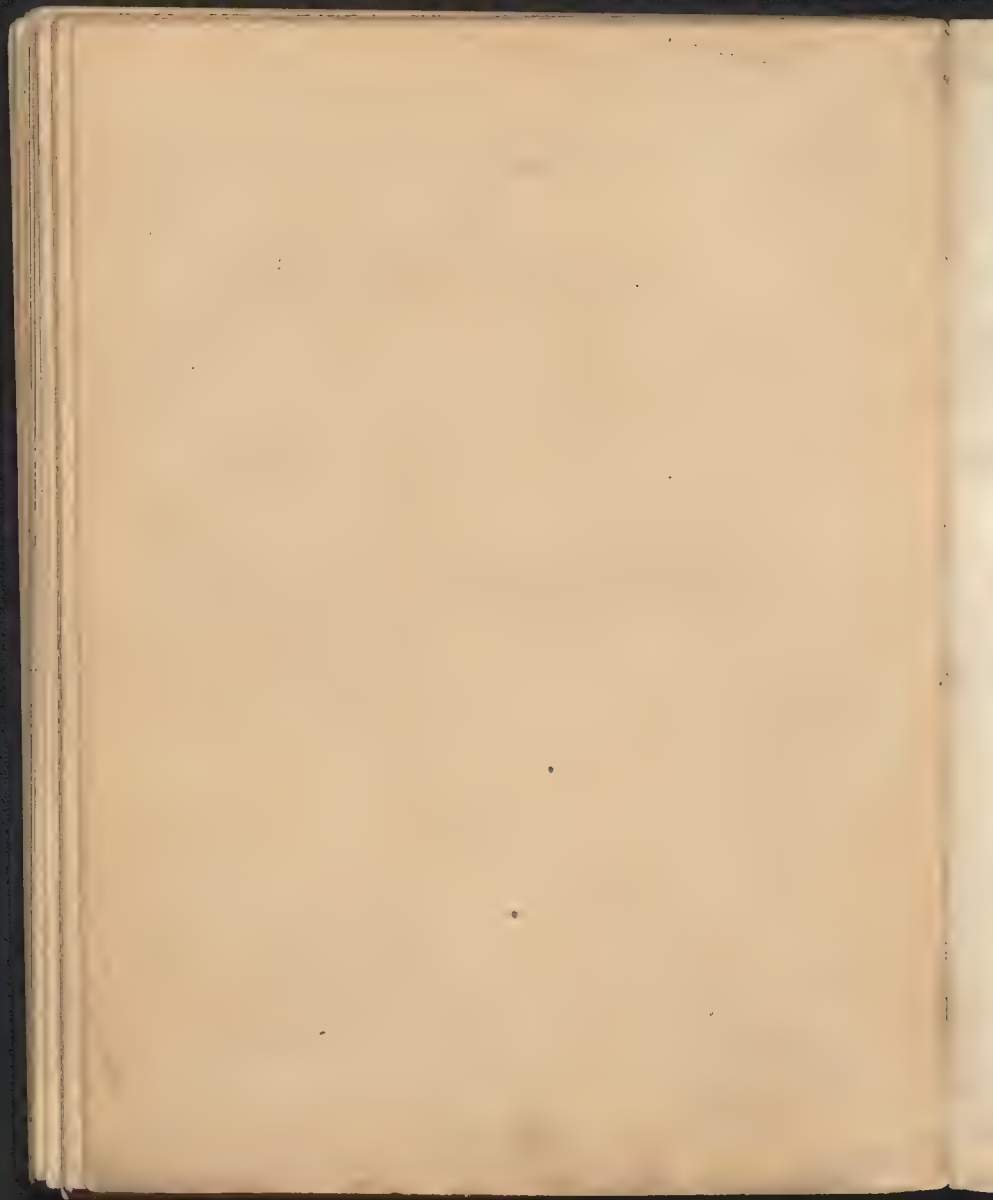












Bibl. Jag.

